Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry) Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Cena 10 groszy

Rok VII, № 346 Łódź, piątek 18 grudnia 1931 r.

Proces przywódcy Heimwehry



Dr. Pfriemer, przywódca styryjskiej Heimwehry i inicjator nieudanego operetkowego zamachu stanu, wygłasza przed sądem polityczne przemówienie.

Cztery tysiące złotych nagrody
ZA WYKRYCIE SPRAWCY KATASTROFY ROGOWSKIEJ
wyznaczył minister Kühn.

Warszawa, 18 grudnia. Minister Komunikacji Kühn wyznaczył nagrodę w wysokości 3-ch tysięcy złotych dla tych osób, które wykryją i

ujmą sprawcę

ostatniej katastrofy pociągu pośpiesznego pod Rogowem. Nadto minister Kühn wyznaczył nagrodę w wysokości tysiąca złotych dla osób, które

naprowadzą na ślad

sprawców wykolejenia tego pociągu.

Jugosławia stara się o pożyczkę.



Król Aleksander udaje się do Paryża celem przygotowania gruntu dla zaciągnięcia pożyczki w wysokości 750 milj. złotych.

Sensacyjne aresztowanie w Mińsku.
Prezes bezbożników zesłany na Wyspy Sołowieckie.
Koniec karjery wileńskiego lekarza.

Wilno, 18 grudnia (Od wł. kor.) — Z Mińska nadeszła sensacyjna wiadomość o aresztowaniu znanego komunisty

profesora białostockiej akademji nauk

i prezesa organizacji bezbożników Stanisława Matułajtisa. Przed wojną Matułajtis praktykował jako lekarz w Wilnie i popierał PPS. W roku 1918-ym wespół ze znanym wileńskim komunistą d-rem Tomaszewiczem prowadził usilną

propagandę bolszewicką.

Po skończonej wojnie osiadł na stałe w Mińsku organizując kadry litewskich komunistów. Obecnie nadeszła wiadomość, że Matułajtis został nagle

przez GPU aresztowany

i przesłany na wyspy Sołowieckie.

Ciężkie armaty dla Japonji.

Ryga, 18.12. (od wł. kor.) Według doniesień sowieckich japońskie ministerstwo wojny miało dokonać zamówień na ciężką artylerję w zakładach francuskich Izneider Crewot

Podwyżka cła o 50 proc.
Anglja broni się przed importem.

Londyn, 18 grudnia (Od wł. kor.) — Ministerstwo handlu wydało

nowe trzy rozporządzenia

w sprawie ceł antydumpingowych. Z dniem 19-ym grudnia została wprowadzona podwyżka cła o 50 proc. ad valorem na 12 najważniejszych towarów. Najważniejszą z nich jest podwyżka

na konfekcję bawełnianą.

Londyn, 18 grudnia (Od wł. kor.) — Rząd Kanady polecił oświadczyć swoim przedstawicielom w Europie iż nie przedłuży obecnej swojej umowy z Francją oraz Belgją, Włochami, Szwecją, Japonją, Hiszpanją i państwami bałtyckiemi.

Niemcy ograniczają
przywóz masła polskiego.

Warszawa, 18.12. (Od wł. kor.) Rząd Rzeszy zamierza ograniczyć co najmniej o 25 procent przywóz masła polskiego do Niemiec. Zarządzenie odnośne ma być ogłoszone w dniach najbliższych. Zmniejszy ono dotkliwie i tak już

kurczący się eksport

naszego masła do Niemiec. Wywóz masła z Polski do Niemiec, wynoszący w roku 1929 wartość 64 miljonów złotych, w roku 1930 spadł do 38 miljonów zł.

Dwie katastrofy lotnicze i jedną kolejową
spowodowała niezwykła wichura.

Lwów, 18 grudnia. W czasie huraganowej burzy śnieżnej, która przeszła nad częścią województwa lwowskiego, zdarzyły się w powiecie tarnobrzeskim dwie wielkie katastrofy samolotowe płatowców typu „Avia".

Na terenie gminy Kocmierzów runął samolot 2 p. lotniczego z Krakowa, pilotowany przez kapr. Pniaka. Niemal równocześnie spadł na pola gminy Trześń drugi aeroplan, również z 2 p. lotn., pilotowany przez por. Motza. Oba samoloty

uległy zupełnemu rozbiciu,

piloci na szczęście zostali stosunkowo lekko ranni.

O sile huraganu, który szalał w środę, świadczy fakt, iż na stacji Ulwówek na linji Lwów — Włodzimierz Wołyński kilka wagonów, stojących na stacji zostało przez wiatr poruszonych i pchniętych poza zwrotnicę z taką siłą, że zderzywszy się z pociągiem towarowym spowodowały

wykolejenie pięciu wagonów.

Ofiar w ludziach nie było.

HURAGAN ZABIŁ CZŁOWIEKA.

Toruń, 18 grudnia. Podczas szalejącej wichury, wszedł na dach swego domu w Przydworzu gospodarz Czarnecki, by zapobiec zerwaniu przez wiatr dachu. Silny wiatr zrzucił go jednak na ziemię, przyczem Czarnecki poniósł śmierć.

Nowy prezydent rządu chińskiego.



Lin-Sen, dotychczasowy przewodniczący rady ustawodawczej, został wybrany następcą Cziang-Kai-Czeka na stanowisko prezydenta rządu nankińskiego.

Wstrząsający wypadek na dworcu białostockim.
Dwie osoby zmasakrowane przez pociąg.

Białystok, 18 grudnia. Dworzec kolejowy w Białymstoku był widownią mrożącego krew w żyłach wypadku. Na chwilę przed nadejściem pociągu z Warszawy przyszła na dworzec 70-letnia Ruchla Szmidtowa wraz z 40-letnim synem, Aronem, ażeby przywitać córkę, która miała przejeżdżać przez Białystok do Wilna. Przechodząc przez tor, Szmidtowa pośliznęła się i

upadła pod koła pociągu,

który wiózł jej córkę. Zarówno Szmidtowa, jak i jej syn, który pośpieszył matce na ratunek, ponieśli śmierć na szynach. Córka Szmidtowej, która wyszła z wagonu, ujrzała straszliwie zmasakrowane zwłoki.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród publiczności.

Nowy kierownik polityki hiszpańskiej.



Louis de Zulueta został mianowany ministrem spraw zagranicznych w nowym gabinecie Azana.

Motta prezydentem Szwajcarji
po raz czwarty.

Bern, 18. 12. (od wł. kor.) Związkowy parlament szwajcarski wybrał prezydentem Szwajcarji na rok 1932 dyrektora

departamentu politycznego

rady związkowej Motte. Zaznaczyć należy, że p. Motta został wybrany po raz czwarty prezydentem Szwajcarji. Liczy on obecnie 60 lat.

Statut korpusu podoficerów
uchwaliła sejmowa komisja wojskowa.

Warszawa, 18 grudnia. W sejmowej komisji wojskowej zreferował poseł Wagner (BB) projekt ustawy o zmianie i uzupełnieniu postanowień ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych wojsk polskich. Dotychczas ustawa dzieliła wojskowych

na szeregowych i oficerów.

Obecnie zaś projekt wprowadza zasadniczą zmianę, a mianowicie stwarza definicję korpusu podoficerskiego, a ma to na celu podniesienie znaczenia i powagi podoficerów w armji. Projekt wprowadza

stopień chorążego,

co ułatwi pokrycie luk etatowych, spowodowanych brakiem oficerów zawodowych.

Następna zmiana polega na tem, że przedłużono umowę z podoficerami zawodowymi z 3 lat do lat 10. W ten sposób zapewni się stałość służby podoficerów. Poza tem projekt wprowadza

obowiązek państwa

dać po zwolnieniu posadę podoficerow w urzędach lub przedsiębiorstwach państwowych. — Projekt po dyskusji przyjęto.

Następnie przyjęto analogiczny projekt ustawy, odnoszący się do marynarki wojennej.

Nowe zamówienia Hitlera
w berlińskiej fabryce samolotów.

Berlin, 18. 12. (od wł. kor.) „Weltam Montag" donosi, że Hitler zamówił w zakładach „Albatros" w Berlinie

25 samolotów bojowych

Jest to już drugie z rzędu zamówienie Hitlera.

Pożar w zakładzie stolarskim.
Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Łódź, 18 grudnia. Dziś nad ranem w zakładzie stolarskim Jana Kwaśniewskiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 249 wybuchł pożar.

Zawezwany III i IV oddział straży ogniowej po przeszło dwugodzinnej akcji pożar zlokalizowały. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

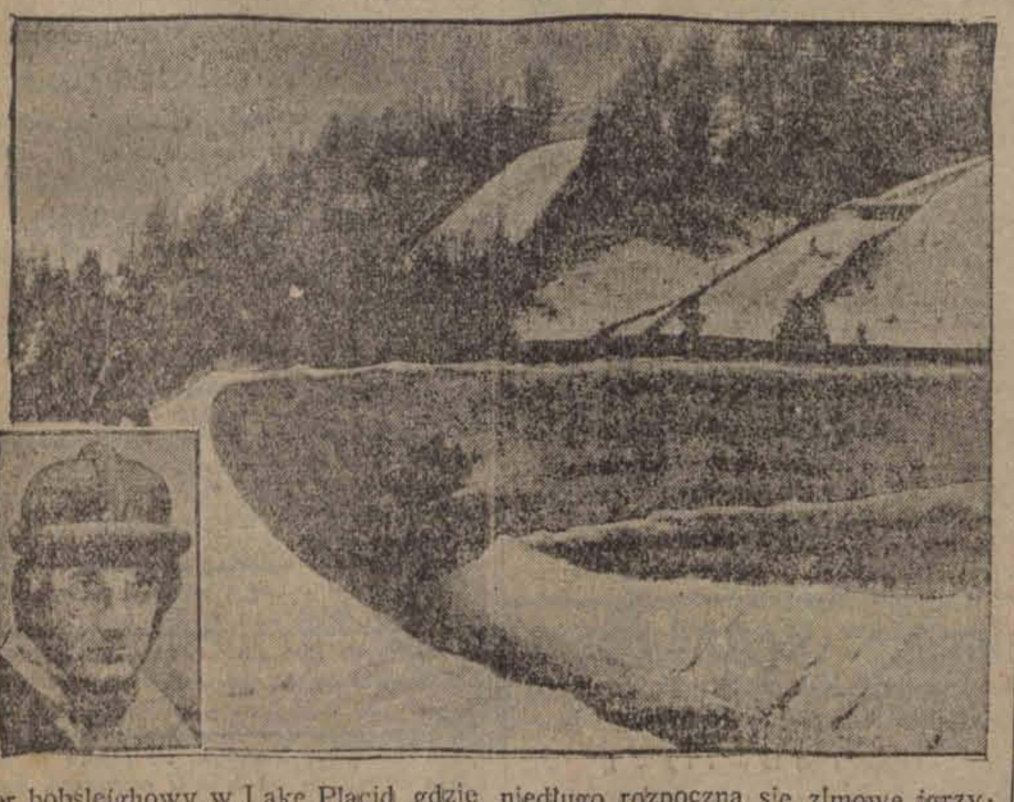
Przyczyny pożaru narazie nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Samobójstwo zamachowca.



Węgierski generał Schill, aresztowany pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu, powiesił się w areszcie śledczym na ręczniku.

Miejsce zimowych igrzysk olimpijskich.

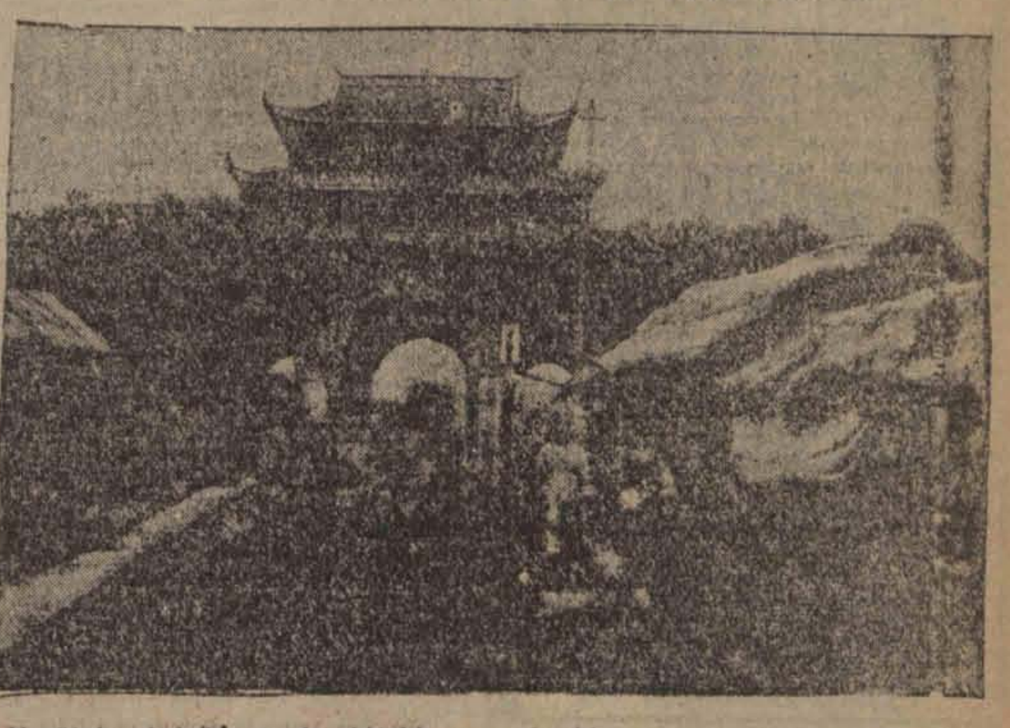


Tor bobsleighowy w Lake Placid gdzie niedługo rozpoczną się zimowe igrzyska olimpijskie. Jak wiadomo na zawody hokejowe wyjeżdża do Ameryki również polska drużyna.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 9.15, w płaceniu 9.10; funt angielski w żądaniu 30.85, w płaceniu 30.50 rubel złoty w żądaniu 5.10, w płaceniu 5.05; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10 w płaceniu 34.90.

Krwawe zaburzenia w Nankinie.



W Nankinie, siedzibie rządu chińskiego, wybuchły po ustąpieniu Czang-Kai-Czeka krwawe zaburzenia studentów. Powstańcy zagarnęli dworzec i stoczyli z wojskiem kilka regularnych bitew.

Dalszy ciąg procesu b. więźniów brzeskich.

Witos zmącił sumienie wojska.

Dziś przemawia adwokat Nowodworski.

Warszawa 18 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się po godzinie 10-ej. W dalszym ciągu przemawiał prokurator Grabowski:

„Gdy Rada Regencyjna wydała dwa orędzia, mocą których przelała pełnię władzy na osobę Piłsudskiego, był to jedyny okres jego niezaprzeczonej dyktatury. Rodzi się pytanie czy jest możliwe żeby ten człowiek, pomawiany obecnie o straszliwe dyktatorskie zamiary, mógł być dyktatorem, skoro wtedy nie zdradzał

żadnych dyktatorskich zarodków.

On przecież spieszył się. Składa władzę w ręce Sejmu, przekonany, jak sam mówi, że twórcą spraw narodu może być tylko Sejm. W dwa miesiące Piłsudski złożył pełnię dyktatorskiej władzy Sejmowi i z rąk Sejmu otrzymał podziękowanie za trudy i jednomyślnie został obrany Naczelnikiem Państwa.

Przychodzi okres przebogaty, rok 1920, rok zwycięstwa i glorji. Naród odniósł to zwycięstwo, rzecz prosta, że naród. Ale i ludzie mieli coś do powiedzenia. I trzeba być bardzo ograniczonym, aby wieńczyć skroń obcych generałów, a nie czcić za zwycięstwo Piłsudskiego.

— A drugim człowiekiem, który zasługuje na hołd w r. 1920, który był tem we władzy cywilnej, czem Piłsudski w wojskowej, jest dzisiejszy oskarżony

Wincenty Witos.

Pamiętne są jego mowy, pamiętne jego zasługi.

I przychodzi twór wysiłku narodowego — konstytucja, a potem przychodzi ustąpienie Piłsudskiego z wojska, które stało się terenem partyjnych przetargów i ten dyktator, ten, jak panowie chcecie krwawy dyktator, znika z areny życia politycznego i nastaje okres od 1923 do 1926, który zamknąć można definicją sejmokradztwa.

W dalszym ciągu prokurator przytacza wyjątki z książki Daszyńskiego, stanowiące obrazki z życia posłów a więc „Poseł nie płaci podatków". „Dyrektor banku państwowego kradnie i kraść pozwala".

W dalszym ciągu tejże książki p. Daszyński zaznacza, iż w tych warunkach rząd w Polsce ma trzy drogi: przekupić sejm, poddać się albo wreszcie uciec.

W dalszym ciągu prokurator cytuje wywiad p. Witosa i zaczyna cytować książkę Ignacego Daszyńskiego, przytaczając w ciągu cytaty jemu dogodne. Między in. zarzuty, że Witos szpiegował Piłsudskiego, że

chciał go aresztować

że zmącił sumienie wojska. Dalej mówiąc o przewrocie majowym Daszyński pisze, że PPS. mogłaby oddać do dyspozycji Piłsudskiego krocie tysięcy ludzi. Mimo to, gdy jeszcze nie pogrzebano ofiar maja, Piłsudski wszedł na drogę legalizmu. Przyszła rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji. P. prokurator uważa, że właśnie to wzbudziło w szeregach PPS, nienawiść do Piłsudskiego,

Głównym argumentem Centrolewu było zamknięcie sejmu, Nie spodziewano się, że wybory zostaną rozpisane. I to właśnie podcięło

ewentualną rewolucję.

Była to klapa bezpieczeństwa, w której dały swe ujście nastroje tłumów, Chociaż oskarżeni osadzeni zostali w areszcie prewencyjnym 9 września ponoszą oni odpowiedzialność za 14 września, gdyż był to wynik akcji przez nich prowadzonej. Był to rezultat ich krociej roboty. Oni są moralnymi sprawcami. Tak samo czynię ich odpowiedzialnymi za mord częstochowski, bo doprowadzili do niego swą metodą jątrzenia. Ich sposób obchodzenia się z tłumem, do którego podchodzili, jakby się szło z zapalonym lontem do prochowni. Motywy sądu okręgowego w sprawie zajść 14 września wyraźnie mówią o tem, że PPS. chciała

dojść do władzy siłą.

Gdy dzień 14 września zawiódł, powstała koncepcja terroru indywidualnego: Zabicia „dyktatora" w sposób skrytobójczy.

Gdyby doszło do realizacji celów oskarżonych, jestem przekonany, że skończyłoby się tem o czem mówił Ciołkosz, że żony nasze i wasze, córki nasze i wasze, sędziów, prokuratorów, oskarżonych i adwokatów — zostałyby praczkami i kelnerkami. Po okresie kiereńszczyzny rządziłby kto inny — kończy prok. Grabowski.

Po przemówieniu prok. Grabowskiego odroczono sprawę do dnia następnego. Dziś przemawia dziekan izby adwokackiej adw. Nowodworski.

——o:O:o——

Ferje świąteczne w szkołach

od 22 b.m. do 7-go stycznia włącznie.

Łódź, 18 grudnia. Ferje świąteczne Bożego Narodzenia w bieżącym roku szkolnym, ze względów kalendarzowych rozpoczynają się we wtorek, dnia 22-go grudnia 1931 r., po zwykłych zajęciach szkolnych i trwają do 7-go stycznia 1932 r. włącznie (podjęcie nauki nastąpi dnia 8-go stycznia rano).

Pobity Mędrek.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 18 grudnia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Łącznej został napadnięty i pobity przez nieznanego sprawcę 30-letni Władysław Mędrek robotnik, zamieszkały przy ulicy Łącznej 15. Mędrek odniósł rany tłuczone głowy i ucha. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił ofierze bójki pomocy.

* * *

Na ulicy Napiórkowskiego upadł odnosząc okaleczenia głowy 55-letni Józef Markiewicz, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 30. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

* * *

W polu przy Szetera usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 26-letnia Olga Weitman, niewiadomego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala.

* * *

W bójce przy ulicy Cmentarnej został dotkliwie poturbowany 37-letni Leon Stasiak, bezrobotny, zamieszkały w Sieradzu. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Jaczejki komunistyczne

w wileńskiem gimnazjum litewskiem.

Wilno. 18 grudnia. W gimnazjum litewskiem w Wilnie wychowankowie świętowali, jak się okazuje, międzynarodowy „Dzień głodu".

Ulotki komunistyczne w języku litewskim rozrzucano po wszystkich klasach.

W uczelni tej wykryto jaczejkę komunistyczną, na czele której stali dwaj uczniowie szóstej klasy Pumputis i Dilak.

Dyrekcja gimnazjum zwróciła się do tych uczniów, ażeby dobrowolnie opuścili szkołę gdyż w przeciwnym razie zmuszona będzie ich usunąć. O ile ustąpią dobrowolnie, będą mogli być przyjęci do gimnazjum polskiego.

Postępowanie dyrekcji gimnazjum wywołało poważne zastrzeżenia.

Książę jako urzędnik.

Tragiczny finał wykrytych nadużyć.

Z Bukaresztu donoszą:

W Kiszyniewie rozegrał się w jednym z tamtejszych banków krwawy dramat.

Do banku przybył w charakterze rewizora z Bukaresztu wyższy urzędnik skarbowy, Teodoresco, i zajął się badaniem ksiąg. W oddziale, który podlegał księciu Cantacuzeno, rewizor natrafił na niedokładności, wobec czego domagał się wyjaśnień od księcia. Doszło do gwałtownej wymiany zdań, po której książę Cantacuzeno oddalił się po chwili jednak powrócił

z rewolwerem w ręku.

Padł strzał który położył rewizora trupem na miejscu. Nim zdołano mordercę obezwładnić, drugim celnym strzałem popełnił samobójstwo.

Książę Cantacuzeno był synem znanego rumuńskiego generała, który dowodził podczas wojny światowej armją rumuńską na froncie rosyjskim.

Włamywacze w Banku Przemysłu Mięsnego.

Zrabowano tylko 20 złotych.

Łódź, 18 grudnia. Ubiegłej nocy dokonane zostało zuchwałe włamanie do lokalu Banku Przemysłu mięsnego przy ulicy Radwańskiej 60.

Kasiarze dostali się do lokalu banku drzwiami od strony podwórza. Kasiarze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zrabowali

jedynie 20 złotych.

O włamaniu zawiadomiono wydział śledczy, który wszczął energiczne śledztwo. Na ślad kasiarzy dotąd jednak nie natrafiono.

Dzisiaj odjedzie pierwszy wagon bezpośredni

z Łodzi do Zakopanego.

Łódź, 18 grudnia. W związku z nadchodzącym sezonem turystycznym, władze kolejowe uruchomiły szereg pociągów, łączących tereny narciarskie z Warszawą i Łodzią.

Począwszy od dnia dzisiejszego, uruchomiony został specjalny wagon Łódź — Zakopane, odchodzący z Łodzi - Kal. przy pociągu Nr. 3516 o godzinie 23.15.

Sport łyżwiarski na... chodniku

zagraża przechodniom.

Łódź, 18 grudnia. Z chwilą pojawienia się śniegu na ulicach miasta młodzież poczęła uprawiać sport łyżwiarski.

Wszędzie na chodnikach napotkać można i to w czasie dużego ruchu pieszego — chłopców którzy zajadle uprawiają ten sport.

Wczoraj przy ul. Pustej i Kilińskiego — jeden z takich łyżwiarzy wpadł na przechodzącą tamtędy kobietę i pchnął ją tak silnie, że ta padając złamała rękę.

Odpowiednie czynniki winny wejrzeć w tę sprawę i ukrócić swawolę młodych zapaleńców.

Sport łyżwiarski jest dobry, ale gdy się go uprawia w odpowiedniem miejscu, nie zaś na chodniku.

400 podań z prośbą o pomoc.

Wzmożona praca kontrolerów.

Łódź, dnia 18 grudnia. W ostatnich czasach do biura rozdzielczego Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym — wpływa codziennie przeciętnie około 400 podań

z prośbą o pomoc.

Wskutek tak ogromnego napływu czeka na odpowiedź około trzech tysięcy podań.

W związku z tem od poniedziałku Komitet postanowił zwiększyć ilość kontrolerów sprawdzających stan materjalny i potrzeby petentów. Dzięki zwiększeniu ilości kontrolerów do Nowego Roku załatwione będą wszystkie zaległe podania.

Przeprowadzając kontrolę urzędnicy odrzucają około 30 do 50 proc. podań, co wskazuje nietyle na chęć nadużycia funduszów społecznych przez petentów jak na to, że składający podania — często uważają siebie za najbiedniejszych, nie wiedząc o tem, że są tacy u których gości większa nędza.

* * *

Ostatnio w związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym wyasygnował Komitetom powiatowym kwotę 25 tysięcy złotych na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci i zaopatrzenie je w produkty żywnościowe na święta.

Równocześnie Komitet wyasygnował pewną kwotę na żywność dla najbiedniejszych na święta.

Wszystkie kuchnie dla najbiedniejszych otrzymały polecenie zwiększenia racyj żywnościowych z okazji świąt.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych minister Zaleski wygłosił dłuższe expose o sytuacji politycznej Polski i jej stosunkach międzynarodowych.

(—) Na komisarza Banku Polskiego ma być desygnowany płk. Adam Koc.

(—) W Warszawie odbyła się pierwsza rozprawa w trybie doraźnym. Oskarżonym jest Tadeusz Duńczyk, lat 22, który w dniu 31 października rb. dokonał zamachu rabunkowego na Helenę Lieberman w domu nr. 9 przy ul Nowogrodzkiej. Ofiara napadu tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej utrzymana została przy życiu.

Bandyta, który trzykrotnie przyznał się do popełnienia zbrodni, przed trybunałem wyparł się wszelkiej winy. Widok Liebermannowej z obandażowaną głową wywołuje na sali zrozumiałe poruszenie. Prokurator Fürstenberg domagał się kary śmierci. Sąd ogłasza wyrok, skazujący Duńczyka na bezterminowe więzienie. Wyrok nie podlega apelacji i staje się natychmiast prawomocny.

(—) Łódzka Rada Miejska uchwaliła odstąpienie Związkom Klasowym na budowę Domu Robotniczego placu u zbiegu ulic Wysokiej i Miedzianej.

(—) W Łodzi przy ulicy Nawrot 22 wykryto fabryczkę fałszywych jednozłotówek. Aresztowano Władysława Wyrzykowskiego i Zygmunta Ptaka (Targowa 67) jako fałszerzy oraz Annę Ptakowa i Helenę Rosicką, kochankę Wyrzykowskiego, jako kolporterkę.

(—) W Voitsbergu w Styrji doszło do krwawych starć Heimwehry z żandarmerją. W domu burmistrza którego chciano aresztować znaleziono skład granatów ręcznych. Podczas walki kilka osób zostało zabitych. Wieczorem zapanował spokój.

Pierwsze wyniki spisu

na G. Śląsku.

Wzrost uświadomienia Polaków.

Katowice, 18 grudnia. Spis ludności na terenie woj. śląskiego wypadł wprost rewelacyjnie. Ujawnił on w sposób niezbity

polskie oblicze

tego kraju. W Katowicach liczba Niemców wynosi zaledwie ponad 6 proc., w Siemianowicach około 11, w Król. Hucie około 20, w Świętochłowicach około 7, w Hucie „Zgoda" na 4000 mieszkańców Niemców około 200. W całym szeregu miejscowości spis wypadł znacznie lepiej aniżeli spisy szkolne.

Kradzież futra.

z przedpokoju,

Łódź, 18 grudnia. Ubiegłej nocy, niewykryci dotąd sprawcy dostali się do mieszkania Abrama Rosenblata przy ul. Narutowicza 30, skąd skradli z przedpokoju futro

wartości 900 złotych.

O kradzieży zaalarmowano komisarjat policji, który zajął się odszukaniem sprawców kradzieży.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komisja budżetowa magistratu ukończyła rozpatrywanie preliminarzy budżetowych wydziałów administracyjnych przedsiębiorstw miejskich. Preliminarze budżetowe są w druku i będą wkrótce skierowane do rady miejskiej tak, że komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej mogła rozpocząć prace związane z rozpatrywaniem budżetu, jeszcze przed świętami. Ostateczne zestawienie całości budżetu jest na ukończeniu. Suma budżetu nie przekroczy zapowiedzianych 95.000.000 złotych, będzie więc mniejsza od tegorocznej o 25 proc.

* * *

Przybył do Warszawy z Paryża dr. Muraz stojący na czele akcji walki ze śpiączką w Kongo francuskiem. Na dworcu witali dr. Muraza prof. Fevel, dyrektor instytutu francuskiego w Warszawie, dr. Freyd w imieniu prezydjum międzynarodowego komitetu medycyny kolonjalnej i dr. Rosicki — w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dr. Muraz wygłosił w sali Stow. Techników odczyt ilustrowany bogato filmami o walce ze śpiączką w Afryce tropikalnej i o egzotycznych plemionach afrykańskich. Odczyt odbył się pod protektoratem ambasadora Laroche.

* * *

Kierownik działu autobusów miejskich, inż. Dąbrowski mianowany jest na stanowisko wicedyrektora przedsiębiorstwa tramwajów i autobusów. Kierownikiem działu autobusów został inż. Stromeyer.

* * *

Od 1 b. m. dyrektor teatrów miejskich w Warszawie jest zlikwidowana. Magistrat ustalił administracje gmachów i majątku teatrów miejskich, która zatrudnia 24 osoby, w czem 10 personelu nadzorczego i 14 technicznego oraz służby. Dotychczasowy personel teatrów miejskich liczył 750 osób, z czego na administracje i robotników przypadało 430 osób resztę 320 stanowili artyści. Z tej liczby odprawy otrzymało 80 robotników i około 70 artystów. Pozostałych przeniesiono na emeryture. Gmachy teatrów Letniego i Narodowego przekazano do użytku administracji poręczającej, która korzysta również z intensyjji teatralnych pod kontrolą nowoustalonej administracji gmachów. Teatr Wielki jest narazie wynajmowany na różne imprezy o charakterze artystyczno-społecznym. Powstały ostatnio komitet międzynarodowy artystów operowych, zamierza zorganizować szereg przedstawień operowych w teatrze Wielkim na okres świąt.

* * *

W z. m. zużytkowano wody filtrowanej 2.790.697 m. sz. w r. z. w listopadzie 2.933.733 m. sz. W stosunku do października r. b. spadek konsumcji wyniósł 0.2 proc. Spadek użycia wody objaśnia się zastojem w przemyśle, jako ten wiąże się z oszczędnościami w dziedzinie zużytkowania gazu świetlnego, co powoduje zmniejszenie liczby kapieli.

KRATECZKI.

Czuła scena na ulicy.

Przygoda „pięknej Róży".

Wytrwałością i pracą, a głównie brakiem gotówki dobrnęliśmy szczęśliwie do obecnej sytuacji, w której dawny, silny głód mieszkaniowy został w znacznej mierze złagodzony. Już ginie odstępne, bo niema go kto dawać, tanieje komorne, gdyż niema warjatów, którzy mogą i chcą płacić drogo, słowem — jest lepiej, przynajmniej w tej jednej dziedzinie. Młode małżeństwa nie muszą lokować się w wannie u teściów, lub „urządzać" się w przedpokoju, młode zakochane parki z łatwością dostają „numer" w hotelach i wogóle sytuacja mieszkaniowa przybiera normalniejsze formy.

Te refleksje nasunęły mi się na myśl dlatego, że dzisiejsza sprawa, o której będzie poniżej, dotyczy rzeczy, zrobionej na ulicy, a którą zwykle robi się w mieszkaniu. Jeśli dawniej zakochani eksploatowali dla swych osobistych celów pola, bramy i wogóle świeże powietrze, i jeśli wtedy były to rzeczy ostatecznie zrozumiałe, dla mnie przynajmniej, to dzisiaj tego robić nie należy. Naturalnie jestem jeszcze w tym wieku, że poprzestaję na pobłażliwym uśmiechu wyrozumienia, niemniej jednak uważam, że spokojne mieszkanko bardziej się do tych celów nadaje. I wygodniej i przyjemniej i wogóle jakoś przyzwoiciej.

Jeśli mężczyzna, powodowany szałem miłości, szałem pożądania i wogóle jakimś szałem, nie może się doczekać odpowiedniej okazji i zaczyna składać dowody swej miłości na ulicy, no, jest jeszcze do pewnego stopnia usprawiedliwiony, mężczyzna bowiem, według określeń kobiety, jest stworzeniem brutalnem, i nawet mu do twarzy w takiem zezwierzęceniu. Ale gdy kobieta godzi się na to wszystko, gdy nie stara się swego mężczyznę uspokoić i zalecić mu cierpliwość, wówczas jest gorzej.

JASIO I RÓŻA.

Jan Szafrański, zamieszkały przy ulicy Tkackiej ma niezwykły temperament. Poprostu ogień, nie chłopak. Jak zobaczy ładną dziewczynkę, zaraz mu się nozdrza rozdymają, oczy świecą i cały jest w pogotowiu. Wogóle Jasio jest łasy na kobietki. Nie mam o to do niego pretensji, skądże znowu, przeciwnie zazdroszczę chłopakowi temperamentu i łatwości, z jaką go potrafi wyładować.

Gdy afekty Jasia natrafią na kobietę spokojną, cierpliwą i niezbyt namiętną, pół biedy, ona już potrafi go uspokoić. Ale gdy trafi na dziewczynkę równie namiętną, która ma w żyłach wrzącą krew, która na sam widok fotografii Rudolfa Valentino omdlewa z roszkosznych wizji — wówczas jest źle. Wówczas zdarzyć się może, to co się zdaje się zdarzyło w poniższym wypadku.

Zaznaczam, że nie mam bliższych relacyj z tego wypadku. Nie chciałem się informować, nie mam bowiem zwyczaju wtrącać się do osobistych spraw moich bliźnich. Opowiem tedy w krótkości, zwięźle, o co poszło.

Dnia 14 października r. b. Jasio Szafrański spotkał na ulicy pewną młodą niewiastę, zwaną wśród znajomych „piękną Różą". Nazwiska jej nie będziemy wymieniali, nie miałaby bowiem potem dziewczyna spokoju od nowych wielbicieli. Otóż Jasio spotkawszy Różyczkę, przywitał się z nią, objął ją w pół i... i natem moje informacje kończą się. Coś tam jednak po tem objeciu musiało być, gdyż posterunkowy spotkawszy parę, zatrzymał ją, a Sąd Grodzki za obrazę moralności skazał Jana Szafrańskiego na 2 tygodnie aresztu i śliczną Róże, woniejącą niczem kwiat jej imienia, na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

——o:O:o——

Radjo-kącik

SOBOTA.

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa, 12.45 Płyty gramof. Muzyka lekka, 13.10 Kom. meteorol., 13.15 Kom. gospodarczy, 13.40 Pogad. roln. p. t. Organizacja i związki budowlane, wygł. inż. M. Kwasieborski, 13.55 Muzyka ludowa, 14.00 Pogad. roln. p. t. Organizacja zbytu jaj, wygł. p. A. Zacharski, 14.15 Muzyka ludowa, 14.20 Pogad. roln. p. t. Podwórze i gospodarstwo podwórzowe, wygł. inż. W. Chmielecki, 14.50 Płyty gramof. Arje i pieśni w wyk. Smirnowa i M. Salvi, 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ, 15.25 Przegląd wydawnictw perj., 15.45 Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50 Płyty gramof., 16.20 Radjokronika, wygł. dr. M. Stępowski, 16.40 Płyty gramof., 17.10 Odczyt ze Lwowa, 17.35 — 18.05 Kącik młodych talentów muz., 18.05 — 18.30 Program dla dzieci starszych: Słuchowisko p. t. Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina, pióra J. Stepowskiego, 18.30 —18.50 Muzyka dla dzieci, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Płyty gramof., 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Na widnokręgu, 20.15—21.55 Muzyka lekka, 21.55 Feljeton p. t. Rewja paryska, wygł. p. J. Warnecka, 22.10 — 22.40 Utwory Chopina w wykonaniu J. Smidowicza, 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.45 Komunikaty, 22.50 Wiadomości sportowe, 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, sobota.

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, program na dzień bież., 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa, 12.30 Poświecenie hangaru i samolotów Aeroklubu śląskiego w obecności p. min. komunikacji, inż. A. Kuehna (tr. z lotniska), 13.10 Kom. z W-wy, 13.40 — 14.35 Transm. z W-wy, 14.55 Komunikaty, 15.05 Intermezzo muzyczne, 15.15 — 15.45 Transm. z W-wy, 15.45 Koncert z płyt gramof., 16.20 Radjokronika, 16.40 Skrzynka pocztowa, 17.10 Odczyt ze Lwowa, 17.35 — 18.50 Transm. z W-wy, 18.50 Rozmaitości, 19.05 M. Mikuła: Zimowe igrzyska olimpijskie w Lake Placid, 19.20 K. Rutkowski: Rowerem przez Afrykę północną: Fez, 19.45—23.00 Transm. z W-wy, poczem program na dzień nast., 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota.

14.00 — 14.50 Koncert z Berlina, 16.30—17.30 Koncert z Hamburga, 18.30 — 18.55 Dla szkół wyższych, Prof. K. Reichardt: Germański dobytek kulturalny, 19.00 — 19.25 Angielski dla początkujących, 20.00 Tańce narodów, 22.00 Komunikaty, nast. muzyka taneczna.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Nieuczciwy wspólnik kupca.

Niezwykły wypadek podczas licytacji.

Z Wilna donoszą:

Policja wileńska zaalarmowana została wiadomością o niezwykłem zajściu w lokalu Banku Ziemskiego, podczas odbywającej się tam licytacji zadłużonych majątków i folwarków ziemskich.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy przedstawiają się następująco: Między osobami, które przybyły do banku, w celu przyjęcia udziału w licytacji, znajdowali się również Izaak Kryński, kupiec, zamieszkały przy ul. Kijowskiej 2 oraz stały bywalec licytacyj M. Finfer.

Finfer przybył na licytację, aczkolwiek nie posiadał

żadnej gotówki,

licząc widocznie na jakiś poboczny zarobek. Jakoż szczęście mu sprzyjało, bowiem kupiec Kryński zgodził się przyjąć go do spółki i przystąpić razem do kupna licytowanego majątku. Zgodnie z obowiązującemi przepisami, Kryński dał swemu wspólnikowi na rękę 3200 dolarów tem, żeby te pieniądze Finfer wpłacił do kasy banku jako kaucję. Finfer udał się do kasy, zaś Kryński pozostał w sali licytacyjnej, oczekując powrotu swego wspólnika. Oczekiwania jego były jednak daremne. Czas płynął a Finfer nie wracał. Zaniepokojony dłuższą nieobecnością przygodnego wspólnika, Kryński tknięty złem przeczuciem, postanowił nareszcie udać się do kasy i sprawdzić, co się stało z Finferem i jego gotówką. Tu dopiero dowiedział się, że Finfer wcale nie zgłaszał się do kasy. Również wszelkie poszukiwania Finfera w lokalu banku nie dały pozytywnego rezultatu. Finfer

znikł bez śladu.

Otrzymawszy niespodziewanie na ręce tak znaczną sumę, postanowił widocznie przywłaszczyć ją sobie i nie tracąc chwili opuścił lokal banku.

Poszkodowany Kryński zorjentowawszy się, iż padł ofiarą oszustwa, podniósł alarm. Natychmiast zaczęto szukać Finfera w całem mieście, lecz bez wyniku. Kryński udał się wówczas do policji i złożył odpowiedni meldunek. Poszukiwania oszusta na mieście nie dały też rezultatu. Zachodzi przypuszczenie, że Finfer zbiegł w kierunku granicy litewskiej. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

——x:o:x——

Piekło w więzieniu.

Ponure opowiadanie zbiega.

Z Wilna donoszą:

Na odcinku granicznym Radeszkowicze na teren polski przedostał się znany działacz białoruski, Mikita Rancewicz, który przy pomocy kolegów

zdołał zbiec

z więzienia mińskiego. Rancewicz odbywał karę 5-letniego więzienia.

Po szczęśliwem przedostaniu się na teren polski, Rancewicz złożył obszerne zeznanie o losie aresztowanych Białorusinów, o gnębieniu ich przez agentów G.P.U. Rancewicz opowiada, iż podczas dwuletniego swego pobytu w więzieniu zmarło tam na choroby zakaźne przeszło

50 więźniów politycznych.

W ciągu tego okresu 14-krotnie w więzieniu wybuchały głodówki i bunty tłumione z całą bezwzględnością przez oddziały karne. Dotychczas w więzieniu mińskiem znajduje się przeszło 750 więźniów politycznych przeważnie narodowości białoruskiej. Około 100 więźniów jest Polaków, których władze sowieckie oskarżają o szpiegostwo i kontrrewolucyjną działalność. Wśród więzionych Polaków znajdują się 4 księża katoliccy, 5 nauczycieli i przeszło 30 byłych ziemian. Los więźniów jest

bardzo opłakany.

Brak odpowiedniego pożywienia, rozrywek kulturalnych, przygnębiająco wpływa na usposobienie uwięzionych.

W ciągu mego pobytu w więzieniu — mówi Rancewicz — odebrało sobie życie 25 osób, w tem kilku wybitnych uczonych i poetów białoruskich. Rancewicz stara się u władz polskich o prawo stałego osiedlenia się w Polsce.

——x:o:x——

List dostawcy do ministra.

Wielka afera we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

We wrześniu b. m. głośna była we Lwowie sprawa aresztowania dostawcy szabru do Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, Emila Szapiry, pod zarzutem fałszywych zeznań oraz namawianie

do fałszywych zeznań.

Prócz niego aresztowano jego dwóch świadków którzy stale w jego procesach przysięgali fałszywie.

Aresztowanie Szapiry i jego świadków nastąpiło na tle walki konkurencyjnej, prowadzonej z jego konkurentem dostawcą Izakiem Schorem zamieszkałym przy ul. Rappaporta 7.

Obaj konkurenci wzajemnie oskarżali się o różne nadużycia, zasypywali władze doniesieniami i memorjałami, wciągając w wir walki konkurencyjnej inżynierów i urzędników Dyr. Robót Publicznych.

W międzyczasie Szapira został wypuszczony na wolność, przyczem dochodzenia sądowe toczą się przeciw niemu w dalszym ciągu.

Po wyjściu na wolność Szapira złożył memorjał, oskarżający Schorra o nadużycia przy dostawie szutru na ręce ministra robót publicznych, inż. Neugebauera, który memorjał ten przekazał odnośnym władzom śledczym.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń urząd śledczy we Lwowie, w sobotę rano, na polecenie prok. dr. Horodyskiego

został aresztowany

dostawca Izrael Schorr. Wstępne dochodzenia wykazały, że istotnie skarb państwa został przez Schorra poszkodowany wskutek jego machinacji.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta przybiera większe rozmiary i prócz Schorra będą aresztowane jeszcze inne osoby.

——xox——

EDMOND CLERAY.

Wycieczka.

Wsiedliśmy na okręt w Boulogne, we dwoje — ona i ja. Mała wycieczka trzydniowa, jakkolwiek był to już koniec listopada. Dlaczego bowiem nie ujrzeć Londynu w czasie największych mgieł? Kraj każdy ma swoje sezony: Rzym, w lecie, państwa Skandynawskie zimą. Zachciało mi się zobaczyć Piccadilly przy mgle gęstej jak puree z grochu — prawdziwie angielskiej, rozjaśnionej pochodniami.........

Była prześliczna w swoim kostjumie jesiennym, koloru rdzawych liści, przybranym futrem tygrysiem — czy też kociem, zastępującem je dla biedaków. Była to pierwsza jej przejażdżka statkiem, lecz nie lękała się morskiej choroby. Pomimo to w walizce swej miałem w zapasie „piorunujące" środki na tę przykrą dolegliwość. I dobrze zrobiłem. Niedaleko od wybrzeża poczuliśmy już silniejsze kołysanie okrętu. Ubiegłej wiosny w Lunaparku ten ruch, kołyszący z prawa na lewo i z lewa na prawo, bawił ją wielce... Obecnie jednak wyraźnie przestał jej się podobać. Zaofiarowałem swoje lekarstwa... A potem narzuciłem je przemocą. Skutek ich po dziesięciu minutach okazał się decydujący, a serce jej bardziej wrażliwe jeszcze, niż przypuszczałem. Obawiałem się widoku, który zniszczyć mógł urok jej delikatnej, już zzieleniałej obecnie twarzy, czar uśmiechu zaciskających się teraz kurczowo warg. Wobec braku zimnej krwi powierzyłem ją służącej okrętowej. Przykro jest cierpieć na chorobę morską, ale jest również irytujące opierać się brakowi równowagi, właściwemu człowiekowi podczas żeglugi na „grubej" fali. Wyszedłem na pomost kapitana.

— Ładna pogoda, komendancie?

— Bardzo ładna. Trochę wiatru tylko.

Lubiłem wiatr — lekki jego powiew, który na wsi rozpyla zapach kwiatów. Ale wiatr na wodzie dostarcza morzu, stałych fal „trwałej ondulacji", a z nią niepokoju. Wróciłem na główny pokład i usiadłem dla ustabilizowania mego ośrodka równowagi, dopomagając sobie w tem trzymaniem się za żelazne kółko liny.

Wtem silna fala wymierzyła mi policzek, oblewając mi twarz jakby wiadrem słonej wody.

— Trochę rosy! — rzucił mi z poczciwym uśmiechem przechodzący właśnie kapitan.

Pomimo to przeniosłem swój punkt ciężkości do palarni i tutaj w pozycji leżącej, na sofie, odzyskałem względną równowagę.

Einstein bowiem ma słuszność: względność istnieje. Pod wpływem coraz to silniejszej fali palarnia — zwykle miejsce wytchnienia — przyjęła pozory huśtawki. Odnosiło się wrażenie, że sufit opadał na podłogę, a potem unosił się zpowrotem. Czułem co chwilę, jak staczałem się w przepaść, nogami ku ziemi, aby po sekundzie zobaczyć je w górze... Przymknąłem oczy.

Nie wiem, czy przedmioty miały oczy, ale było pewne, że się poruszały. Ostrzegł mnie lekki szmer i ujrzałem, jak mosiężna popielniczka i płyty gramofonu ślizgały się po mahoniowym stoliku z odgłosem podobnym do świstu poprzedzającego wybuch pocisku. Znalazły się wreszcie na ziemi — szczęśliwe — gdy zkolei przewrócił się wazon, w którym więdły werweny — — — — — Nie wiem, czy był już pęknięty, ale rozbił się w kawałki i powinienem był pomimo wszystko — dotknąć go ręką, aby go powstrzymać od rozbicia... Lśniący kryształ okazał się kruchy, jak szkło...

Starałem się zasnąć, marzyć może... Starałem się zapomnieć, gdy silny ucisk na prawe me kolano zmusił mnie do zmiany pozycji: był to ciężki fotel, który stoczył się w moją stronę, a ponieważ i ja także mimowoli zmuszony zostałem do przechylenia się na prawo, fotel posunął się dalej i oparł się po drodze o gramofon, który głośno jęknął. Krzesło jakieś znudzone swą pozycją na czterech nogach, przewróciło się na plecy. Mały taburecik oszalał i jak młody pies w poszukiwaniu swego pana latał z kąta w kąt, aż wpadł mi pod nogi. Odpędziłem go, lecz powrócił znowu. Zdawało mi się, że przygląda mi się smutnemi oczyma, więc zamknąłem swoje...

Kontredans przedmiotów trwał w dalszym ciągu... Z zamkniętemi oczyma przysłuchiwałem się tanecznym krokom i galopadzie, starając się odwlec myśli... Wkońcu zjawił się marynarz i zajął się przymocowaniem przedmiotów: czas był najwyższy. Przywiązał krzesła do schodów kajut, umocował wielki wazon mosiężny, z którego wylała się woda, tworząc istną powódź, sznurami zabezpieczył gramofon... W międzyczasie ostatni fotel „na swobodzie" puścił się galopem, jak koń rozszalały, lecz marynarz chwycił go na lasso.

Szepnąłem, śmiertelnie tem wszystkiem znużony:

— Może grozi nam jakie niebezpieczeństwo

Marynarz odrzekł mi to samo, co kapitan, z tym samym dobrodusznym uśmiechem:

— O nie! pogodę mamy piękną, proszę pana. Tylko trochę wiatru.

Co za potęga wyobraźni ludzkiej! — stwierdziłem w duchu. — Mnie się bowiem zdawało, że jest burza na morzu!!

W międzyczasie ukazał się ląd. Folkestone i cisza przystani: bulwar, latarnia morska — dowody pomysłowości ludzkiej, rzeczy ustabilizowane, solidnie ulokowane, na trwałych podstawach... Znaleźliśmy się w porcie!

My? No, tak... prawda, gdzie się podziała słodka towarzyszka moja? Ukazała się wreszcie na progu infirmerji, blada, przeraźliwie blada, podtrzymywana przez pielęgniarkę, w towarzystwie innych, również zgnębionych chorobą morską pasażerów.

W dwóch susach (tygrysie futro na jej kostjumie musiało być prawdziwe) znalazła się przy mnie i wśród płaczu wybełkotała:

— Janie! Janie!

— Co ci jest, droga moja?

— Nie kochasz mnie już więcej! Zostawiłeś mnie samą — samą z obcymi ludźmi, gdy byłam tak chora.... Co ja przecierpiałam.

Pocieszałem ją. Starałem się pocieszać ją podczas, gdy schodziliśmy na ląd i w pociągu jeszcze. Bezowocnie... A powiedzieć jej nie chciałem, że sama myśl o morskiej chorobie jest dla mnie wstrętna, przyprawia mnie o mdłości — że nie mógłbym patrzeć na nią, ponieważ zawsze już widziałbym ją w tym stanie..... Niema rady. Jestem nędznikiem.

* * *

11 grudnia Przedłużyliśmy swój pobyt w hotelu „British" jeszcze na czas nieokreślony. „Angielska" mgła przechodzi wszystkie nasze oczekiwania. Nawet londyńczycy nie pamiętają podobnej.

Morze jest nadal niespokojne. Zgadzamy się oboje z moją przyjaciółką, że nie należy ryzykować — ona mogłaby się narazić na powtórzenie przykrej choroby, a ja na niemiły widok, któryby mi ją obrzydził... Wróżka, u której była w tajemnicy przede mną, odradziła jej powrót samolotem.. Doradzono mi wynajęcie ładnej willi za rogatkami Londynu zamiast pobytu w hotelu. Opłaci się sprowadzić meble własne. W tej kwestji napisałem już do mego rejenta.

Tłum. L. M.

Zabawy w pustyni.
„Uada“ w Sidi-Bel-Abbes.
Wrażenia z Afryki.

Sidi - Bel-Abbes w grudniu.
(Od wł. kor.)

Sidi-Bel-Abbes zamknięte wśród doliny robi wrażenie zbiornika słońca, jakkolwiek miasto samo przez się stanowi najmniej ciekawą miejscowość Oranu (zachodniej części Algierji). Poza handlem o charakterze typowo wschodnim nie przedstawia nic malowniczego. Nuda w tej miejscowości byłaby nieznośna, gdyby nie

bajeczna gra barw.

Ażeby nacieszyć się nią w pełni, trzeba się udać do niedalekiej stąd wsi murzyńskiej. I tutaj także panuje ruch handlowy.

Krążący po ruchliwych uliczkach Sidi-Bel-Abbes lud tubylczy wydaje się koczowniczym narodem, skazanym na wieczystą wędrówkę. Na stronie zajęli swe miejsca żebracy. Typy ich są rozmaite i niekiedy wprost odrażające, gdy jawnie ukazują swoje kalectwo. Ogromnie przykre wrażenie wywierają ludzie chorzy umysłowo, napastujący przechodniów.

Przed wąskiemi bramami domów, otwartemi na mrok wewnętrznego dziedzińca, zasiadają Maurytanki, palące fajki. Otyłe żydówki marokańskie skrzeczącym głosem nawołują rozbawioną dziatwę. Białe postacie wślizgują się do drewnianych bud sklepów, gdzie sprzedaje się jedwabie i ciężkie duszące wonności i pachnidła Wschodu. Siedzący na ziemi złotnik-żyd wsuwa srebrne obręcze na tatuowane kostki stóp kobiecych. Po długiej i krzykliwej dyskusji niektóre kobiety zatrzymują obręcze i wówczas jubiler-kupiec częstuje je herbatą lub kawą.

Najciekawsze widowisko przedstawia ruch miejski w Sidi-Bel-Abbes przed „uadą“, tutejszem świętem na cześć świętego miejscowego, którego pomnik znajduje się u wejścia do miasta.

Na rozległem płaskowzgórzu, gdzie wznosi się meczet, stawia się namioty dla kawiarń maurytańskich i już w przeddzień święta licznie zebrane tłumy podziwiają jeźdźców „gumu“ popisujących się chętnie.

Ze wschodem słońca dnia następnego kilkakrotne odgłosy strzałów zwiastują o rozpoczęciu się „uady“.

Przed licznie zebranymi widzami „gum“ (oddział wywiadowczy wojska tubylczego) w Algierji pod dowództwem francuskich oficerów) rzuca się naprzód gęstą kawalkadą z bronią, przygotowaną do strzału. To popis jazdy, który dla rozentuzjazmowanych tłumów trwa zawsze za krótko. Jest to istotnie piękny widok, gdy za jeźdźcami wśród galopów fruwają burnusy, na których słońce odbija swoje promienie i grę barw.

„Uada“ trwa dwa dni z popisami jazdy, strzelaniną itp. rozrywkami. Na zakończenie składają się

walka zapaśników arabskich.

Atleci tutejsi nie odznaczają się wyrobioną muskulaturą a zabawny szczegół ich powierzchowności stanowi kosmyk włosów na wygolonej głowie.

Każdy z zapaśników, eskortowany przez własnych muzykantów, wygrywających bojowe melodje, tańcząc wchodzi na miejsce walki. Zapaśnicy arabscy witają się poruszeniem ręki nad frywolnym promieniem włosów na łysej czaszce. Muzykanci usuwają się i rozpoczynają się zapasy — „rarhiba“, odbywające się w trzech rundach. Jest to raczej popis sprężystości, zręczności i szybkości niż siły.

Mecz cieszy się wielkiem powodzeniem u krajowców. Zwycięzcą zostaje zazwyczaj ten z zapaśników, który ma silniejsze i zręczniejsze nogi, ponieważ w walce tutejszej nogi odgrywają rolę ważniejszą od rąk. Zwycięzca otoczony swymi muzykantami, zbiera plon banknotów, rzucanych mu przez zakładających się, bo zakłady i tutaj są w zwyczaju.

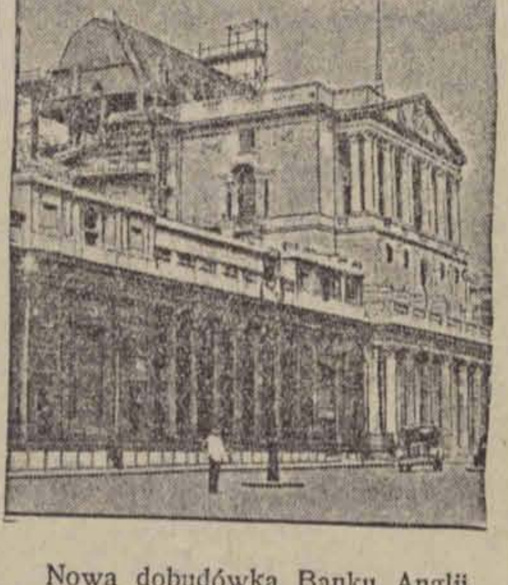
„Uada“ powtarza się corocznie na tle tego samego otoczenia i tych samych osób. Odbywa się nawet przy katastrofach w rodzaju epidemji lub zniszczonych zbiorów. Wypadki te bowiem uważane są za karę ze strony świętego, którego uczcić i przebłagać trzeba jeszcze świetniejszą „uadą“ z igrzyskami. Mał.

Najstarszy teatr kopenhaski spłonął.



Najstarszy teatr rewjowy w Kopenhadze „Norrebro“ padł pastwą pożaru który pomimo energicznej akcji straży strawił doszczętnie cały budynek.

Pożar w Banku Angielskim.



Nowa dobudówka Banku Anglji, której rusztowania wskutek krótkiego spięcia zapaliły się. Przez kilka godzin cały gmach był spowity w chmury dymu, ale wkońcu udało się straży pożar zlokalizować.

Srebrny pociąg żołnierza.
Szalencza wyprawa napowietrzna.

Co potrafi człowiek, który ma wiele silnej woli, sprytu i odwagi, dowodzi przygoda żołnierza angielskiego Hale. Żołnierz ten bawiąc w Londynie na urlopie

spóźnił się na pociąg,

który miał go zawieźć do obozu jego w Tidworth. Hale zatem, niewiele myśląc udał się na lotnisko szkoły lotniczej, gdzie kiedyś pracował jako mechanik i przez nikogo nie zauważony wskoczył do małej awionetki Gipsy Moth, stojącej w pogotowiu do odlotu.

Hale nigdy poprzednio nie latał samodzielnie i pojęcia nie miał o pilotażu. Jako mechanik znał jednak dokładnie instrukcje i mechanizm maszyny. Wprawił więc w ruch odpowiednie dźwigi i korby, i awionetka, po krótkim rulażu, wzniosła się posłusznie w powietrze.

Tymczasem zauważono brak maszyny i uderzono na alarm. Poszły telegramy i zawiadomienia telefoniczne do Scotland Yardu, do ministerstwa lotnictwa, do innych klubów lotniczych, czy nie widział kto małej Gipsy Moth.

W godzinę po tem wszystkiem nad rozległą łąką nad Tidworth krążyła przez pewien czas awionetka. Była srebrzysta, z czarno-żółtym ogonem.

Zniżając się coraz bardziej i wreszcie wylądowała prawidłowo. Z maszyny wyskoczył Hale i pospieszył do telefonu. Połączywszy się z lotniskiem londyńskiem zawiadomił, że awionetka

wylądowała szczęśliwie

i prosił o przysłanie kogoś dla zabrania jej zpowrotem.

Nazajutrz wysłano samochodem pilota po maszynę.

Szczęśliwy debiut Hale'a uważany jest w sferach lotniczych za zdarzenie niemal cudowne.

A co pani ma jeszcze?
Brygada diamentowa wszystko wie, wszystko słyszy...

Amerykańskie władze celne prowadzą od lat wytężoną walkę przeciwko przemytnictwu diamentów, które obecnie w okresie przewlekłego kryzysu finansowego wzrasta z miesiąca na miesiąc. Przemycanie diamentów jest rzeczą stosunkowo łatwą i nadomiar intratną. Cło amerykańskie na wwożone diamenty wynosi dwadzieścia procent od wartości. Sumka całkiem przyzwoita, którą pragnie się naturalnie „oszczędzić“. Do walki więc z przemytnictwem amerykańskie władze celne zorganizowały w Europie

cała sieć szpiegowska.

W Londynie, w Paryżu, w Antwerpji, wszędzie wogóle, gdzie handel diamentami prowadzi się na wielką skalę, posiada Ameryka swych agentów, którzy centrali w Nowym Jorku donoszą natychmiast o wszelkich „nabytkach“ Amerykan w Europie.

Kiedy więc mister z żoną swoją w drodze powrotnej zawitają w porcie nowojorskim, celnicy oddawna już mają szczegółowe o nich informacje. I wówczas zdarzają się takie obrazki: Droga żoneczka na zapytanie celnika oświadcza z najsłodszą miną niewiniątka: „O tak, owszem, kupiliśmy w Paryżu mały pierścionek za 80 dolarów“. Ale wtedy celnik zadaje pytanie z ironicznym uśmiechem: „A kolja brylantowa, którą pani nabyła przy ulicy X w firmie Y za 25 tysięcy dolarów,

cóż pani z nią zrobiła?“.

Na takie dictum znika maska niewiniątka, dama słania się z przerażenia. — bo ta kosztowna kolja brylantowa nietylko ulega konfiskacie, ale nadto dama zapłacić musi pokaźną grzywnę za usiłowany szmugiel. W roku zeszłym urząd celny w Nowym Jorku zdobył w ten sposób z samych kar za usiłowany przemyt kwotę nie bylejaką, bo 800 tysięcy dolarów. Z sumy tej 25 procent otrzymał agent europejski, który doniósł centrali amerykańskiej o dokonanej tranzakcji.

Obecnie amerykańskie władze celne powołały do życia własną t. zw. „brygadę diamentową“, z kwaterą główną w Paryżu i filjami w Londynie, Antwerpji, Brukseli i Berlinie. Zadaniem owej brygady jest przedewszystkiem baczne śledzenie przemytników zawodowych, stokroć niebezpieczniejszych od przemytników przygodnych, owych bogatych Amerykan, którzy najczęściej „wpadają“. Przemytnicy zawodowi pracują ręka w rękę z jubilerami amerykańskimi, którzy co pewien czas przyjeżdżają do Europy po

po większy zapas kosztowności.

Z zakupionych zapasów zabierają z sobą maleńką tylko cząstkę, które dają do oclenia. Resztę zaś przemycają za pośrednictwem „zawodowców“, nieznanych amerykańskim władzom celnym.

Zawodowi przemytnicy nie „pracują“ oczywiście za darmo. Za ryzykancką swoją robotę otrzymują 8 procent wartości przeszmuglowanego towaru. Jubilerzy amerykańscy „oszczędzają“ w ten sposób okrągło 12 procent. Według obliczeń amerykańskich władz celnych przemyca się do Stanów Zjednoczonych kosztowności za 500 miljonów dolarów rocznie. Temu kres ma położyć obecnie wspomniana „brygada diamentowa“.

—xox—

Cztery pary ślicznych oczu
ronią łzy za kratami więzienia.

Sądy francuskie, bardzo łaskawe, uwalniają przeważnie osoby, oskarżone

o zbrodnię w afekcie.

Sądy amerykańskie natomiast, trzymając się ściśle litery prawa nawet w stosunku do osób, które naprawdę czasem zasługiwałyby na nieco względności skazują na dożywotnie więzienie nietylko za usiłowane zabójstwo, ale poprostu za każdą zbrodnię, o ile oskarżony staje przed sędziami po raz czwarty, a więc jest

niepoprawnym nałogowcem.

W ten sposób dostały się na całe życie za kraty więzienne cztery piękne, młodziutkie dziewczęta ze sławnego teatru rewjowego w Nowym Jorku, Ziegfeld Follies. Chciałoby się powiedzieć, że dziewczątka te pokutują za swą istotnie nieprzeciętną piękność, ona bowiem stała się ich zgubą i popchnęła je na drogę przestępstwa, w tę otchłań, z której niema już powrotu.

Może pewne uczucie ludzkości spowodowało władze, że umieszczono wszystkie te nieszczęśliwe istoty w tem samem więzieniu w Auburn.

W ten sposób przynajmniej mają towarzystwo i mogą sobie na swój sposób uprzyjemnić

smutne życie.

Jest tu jedna mała, która zastrzeliła swego przyjaciela. Jest wprawdzie parę innych, które nikogo nie zabiły, ale zato są recydywistkami i dlatego uznane zostały za niebezpieczne dla społeczeństwa.

Jak strasznie, jak beznadziejnie muszą się dłużyć szare, monotonne dni za kratami tym młodym kobietom, przywykłym do życia wśród kwiatów i świateł. Niedawno jeszcze zbierały one uśmiechy i hołdy, przyjmowały kosztowne podarki, a wzamian dawały to, co się w ich świecie nazywa miłością. Dziś z tego wszystkiego pozostaje im tylko wspomnienie...

Arnaldo Fraccaroli

„RAJ DZIEWCZĄT“

POWIEŚĆ 38

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Na balu manicurzystek w dużym hotelu nowojorskim poznał autor pełną wdzięku Amerykankę miss Florence, z którą spędził szaloną noc. Rano po wyjściu z hotelu obiecała spotkać się z nim wieczorem przed salonem Piękności, gdzie rzekomo pracowała. Po daremnem oczekiwaniu bohater powieści wszedł do Salonu Piękności, ale tam jej nie znalazł. Nazwiska jej nie znał.

Gdy mimo danej obietnicy nie przybyła na miejsce naznaczonej schadzki rozpoczął poszukiwania. Przy pomocy ekscentrycznej poszukiwaczki przygód malarki Miss Mabel dowiedział się, że Miss Florence jest córką znanego milionera Kennedy. Otrzymawszy zaproszenie do domu pana Kennedy, poznał oficjalnie miss Florence, która udawała, że widzi go po raz pierwszy. Po kilku dniach tej gry sama zaproponowała, że odwiedzi go w jego garsonierze. Rano w oczekiwaniu za miss Florence przybył do jego mieszkania narzeczony Florence Dixon. Wobec oprzeczenia, jakoby Florence tu była, zatelefonował do domu państwa Kennedy, skąd mu odpowiedziano, że Florence jest u siebie.

Po jego odejściu Florence wyszła z ukrycia i oboje zaśmiewali się z urządzonego kawału.

Po kilku dniach otrzymał autor list od miss Florence, pełen niespokojnej tęsknoty.

Po kilku dniach znowu spotkali się w jej mieszkaniu.

Papa Kennedy miał wyjechać do Waszyngtonu, celem załatwienia rozmaitych spraw w ministerstwach. Florence zaproponowała mu, że go zastąpi i uzyskawszy jego zgodę wyjechała sama, zabierając w tajemnicy ze sobą swego adoratora.

W wagonie pulmanowskim budziła swoją pięknością zainteresowanie wszystkich podróżnych.

Po przyjeździe do Waszyngtonu zajęli dwa sąsiadujące ze sobą apartamenty w hotelu Mayflower.

W nocy wybrali się do nocnego lokalu Chanteclor, gdzie spotkali cały high-life waszyngtoński. Szampan lał się strugami, wszędzie radośnie witano Florence jako dobrą znajomą. Piło jej zdrowie.

Wśród znajomych były dwie siostry Rosemarie i Klara Johnson, córki miljonera, które opowiedziały Florence swe przeżycia podczas poszukiwania przygód w Hollywood, dokąd uciekły z domu bez pieniędzy.

•

— Nudziarstwo!

— Nie mogę powiedzieć... Drugi, urzędnik bankowy. Rozumiesz, ludzie, nie mający nic wspólnego z naszemi artystycznemi ideałami. Więc, rozeszłyśmy się po paru dniach.

— Oooo... biedaczki!

— Zaczęłyśmy szukać, zmieniać, starając się trzymać jak najbliżej środowiska kinematograficznego. Ale, gdybyś wiedziała, jak to trudno i jaka tam szalona konkurencja! Wyobraź sobie, że do Hollywood zjeżdżają się najpiękniejsze kobiety z całych Stanów Zjednoczonych, z Meksyku, z całego świata. Jednakże, nie możemy narzekać: trochę powodzenia miałyśmy i my: przyznawano nam młodość, wdzięk i wesołość. Wesołość! pomyśl tylko! z melancholją, jaką nosiłyśmy w sercu! W rezultacie, jakoś się tam żyło: ale miałyśmy też trudności z tego powodu, że nie chciałyśmy się rozłączać. A znaleźć dwóch chłopców, którzy chcieliby żyć zawsze razem z nami, we czwórkę, to nie tak łatwo. I kilka razy jeszcze musiałyśmy zmieniać towarzyszy. Nie możesz sobie wyobrazić, co to za przykrość, zmieniać co jakiś czas dom i przyjaciela....

— Ach, biedaczki!

— Ale, wiesz, nie chciałyśmy zrezygnować, a nie miałyśmy ani grosza... I jak na ironję, wyczytałyśmy w jednej gazecie, że pan Jamson, nasz papa, ofiarowywał dziesięć tysięcy dolarów nagrody temu, ktoby dał dokładne informacje o miejscu pobytu córek. Mogłybyśmy były z pewnością same zarobić te pieniądze, ale cóż, trzebaby wtedy wracać do domu. Na szczęście, przed dwoma miesiącami, spotkałyśmy w Los Angeles dwóch braci, farmerów z Colorado, którzy zainteresowali się naszym losem i obowiązali się dopomóc nam w urzeczywistnieniu naszych artystycznych aspiracyj. Obiecali napisać do Toma Mixa, a także do dyrektora Fox-Filmu, których znali, ażeby przyjechali nakręcić film Far West, do ich ranczy. Wtedy mieli im nas przedstawić i byłybyśmy napewno awansowały na gwiazdy w Hollywood. Jak łatwo zrozumiesz, zgodziłyśmy się w jednej chwili i pojechałyśmy z nimi. Byli sympatyczni i poczciwi. Wśród śmiechu, tańca, picia, życie, jak to na ranczy, przeważnie na koniu...

— Co za rozkosz! Jak ja wam zazdroszczę!

— Tak, ale o filmie ani dudu. Natomiast chcieli się z nami żenić.

— Ach, dlaczego?

— Ano, pojęcia Zachodu. I byli zdecydowani iść do ołtarza odrazu, nie pytając, kim i skąd jesteśmy. Wyobraź sobie nasz strach! Uciec z domu w pościgu za ideałem artystycznym, aby zostać gwiazdami „Hollywood“, a skończyć marnie, jako żony farmerów z Colorado!

— To już byłoby ostateczne fiasco!

— Tak też właśnie myślałyśmy. Dlatego zatelegrafowałyśmy w sekrecie do papy, z prośbą o przesłanie telegraficznego przekazu i pewnego ranka, przed tygodniem, przybyłyśmy konno, samiuteńkie na stację Albuquerque. Co to była za chwila, Florence! Była siódma, podarowałyśmy nasze dwa konie jakiemuś spotkanemu w bliskości stacji nieznajomemu staruszkowi, który poprostu oniemiał ze zdziwienia i przyjechałyśmy w samą porę, aby wsiąść do expresu, jadącego do Kansas City. Przedwczoraj byłyśmy zpowrotem w domu, nieco rozczarowane obróceniem się naszego ideału w proch i perzynę, ale zadowolone, że zaczerpnęłyśmy powietrza dalekich stron i żyły w ciągu sześciu miesięcy koczowniczem życiem, pełnem przygód. Możesz sobie wyobrazić, jak przyjął nas papa po tem wszystkiem. Poprostu popłakał się z radości.

— Ja myślę, biedaczysko!

Florence nie kryła się ze swoim zachwytem. Zwróciła się do mnie:

— Ależ odważne stworzenia! Niech pan tylko pomyśli, takie dwa dzieciaki, same w pogoni za przygodami po świecie!

— Zdarza się to niekiedy i u nas, w Europie, tylko, że tam owe dzieciaki nazywają się inaczej: i jeżeli decydują się powrócić na łono rodziny, nie zawsze bywają przyjmowane z otwartemi rękoma.

Jednakże miss Florence jeszcze była ciekawa niektórych szczegółów, więc zwróciła się poufnym tonem do Rosemarie:

— Ale, powiedz, w całem tem pełnem przygód życiu, wszystko było zawsze w porządku? Bez wypadeczków?

— Jakich wypadeczków? — zapytał z przedziwną naiwnością Rosemarie.

— No tak, wiesz: niekiedy wystarczy chwila roztargnienia.

— Ach, nie, mnie nic. Zato Klarcia biedna moja siostrzyczka, cierpiała trochę i nawet źle to wpłynęło na jej humor. Rozumiesz, w szesnastym roku życia. Ale kazała sobie zrobić „operację ślepej kiszki“ i wszystko znów dobrze.

— Tem lepiej. A teraz?

— Cóż chcesz? Najpierw chciałybyśmy wyjść zamąż. Tutaj jest sposobność! Zresztą z naszemi posagami zawsze znalazłby się jakiś europejski książę, z koroną, a goły. Ale tymczasem nie możemy wyrzec się wielkiej chęci zostania artystkami, no i z pewnością zrobimy jeszcze nową próbę. Jednakże tym razem wyjedziemy dobrze zaopatrzone w dolary. To będzie najrozsądniej.

Towarzystwo zaczęło je przywoływać. Wszyscy chcieli trącić się z niemi. Szalona orkiestra rozbrzmiewała kulejącemi tonami charlestona, pary poruszały się w falującym rytmie. Podnosiły się w górę pieniące kielichy, rozbrzmiewały dokoła głośne krzyki. Nie zrozumiawszy ostatnich słów Rosemarie, zapytałem Florence:

— Przepraszam cię, co to za zapalenie ślepej kiszki nabywa się z roztargnienia. Dlaczego Rosemarie powiedziała, że Klara musiała się poddać operacji ślepej kiszki?

— To tak się mówi, gdy panience zdarzy się nieporządany wypadek..... Rozumiesz, macierzyństwo bez ślubu to cały szereg kłopotów i przykrości. Wtedy idzie się do specjalisty, a on już znajduje nato radę. Między pannami to się nazywa operacja ślepej kiszki. To elegancki sposób wyjaśnienia o co chodzi, bez używania brutalnych określeń.

(D. c. n.)

SPORT

Dzieci na sztucznem lodowisku.

Nowa atrakcja w Katowicach.

Najbliższa niedziela zapowiada się znów nadzwyczaj interesująco dla łyżwiarzy i hokeistów Polski. Gościna najmłodszych łyżwiarzy Wiednia i hokeistów „Tropp. Eis.-Verein" z Dorazilem, słynnym internacjonalem na czele spotka się z niemniej przychylnem przyjęciem przez polski świat sportowy.

Hokeiści Oppawy poza LTC., są najlepszym zespołem. Dorazil wraz z najlepszym graczem Czechosłowacji, Maleckiem z Pragi, byli najlepszymi graczami w Krynicy w czasie mistrzostw hokejowych świata. Hokeiści reprezentują się jako zespół dobrze zgrany, dlatego też trudno będzie odnieść zwycięstwo polskiemu zespołowi.

Łyżwiarzy czeka niemn... at. k-cja Mianowicie po raz pierw... zobaczą w Katowicach najmłodszych łyżwiarzy Wiednia, pochodzących z głośnej szkoły wiedeńskiej Engelmana. Według opinji kół fachowych, goście już teraz, mimo stosunkowo młodego wieku, rokują wielkie nadzieje.

Leopold Lindhard jest jednym z największych talentów, jaki wydała wiedeńska szkoła. W dotychczasowych pokazach na międzynarodowych torach Lindhard zwrócił na siebie

powszechną uwagę.

Najmłodszą z gości jest Emma Putzinger. Mimo swoich 10 lat jest ona już wielka mistrzynią. Jest ona uczenicą szkoły powszechnej.

Na uwagę zasługuje również start doskonale zgranej pary Gitta Rimmei i Adolf Rostol. Dzięki swoim umiejętnościom para ta najprawdopodobniej wysłana zostanie na mistrzostwa Europy do Paryża, a sądząc z sukcesów, jakie odniosła w ostatnich dwóch latach w St. Moritz, Davos, Innsbruku, Oppawie, Wiedniu i Berlinie — nie zawiedzie i w Katowicach.

Coś nowszego zaprodukuje młodziutka Illy Holzmann. Dzięki doskonałej szkole baletowej, stała się ona łyżwiarką pierwszorzędną i potwierdziła to już niejednym sukcesem na torach międzynarodowych.

Najbliższe spotkania bokserskie

w kilku miastach.

Drużyna pięściarska Polonii ma walczyć w niedzielę w Grudziądzu z zespołem Pepege.

W Warszawie rozegrane zostaną w niedzielę dwa spotkania, a mianowicie Warszawianka — Skoda i Legja — CWS.

W Królewskiej Hucie odbędą się w dniu 18 bm. zawody bokserskie dla zawodników; program obejmuje spotkania: Mierzwa — murzyn Bejamis, Wójcik — Kühn, Kokot — Plewik, Bara — Winkler.

Bokserski mistrz Branderburgji, Heros, walczyć będzie na Śląsku 2:1 z BKS-em, 3. 1. z Siemianowicami, z 4 .1. z Rudą.

Na Boże Narodzenie AKB Siemianowice walczyć będzie w Łodzi IKP.

Bokserzy Makkabi walczyć mają w Gdańsku 26 bm.

Petkiewicz zawieszony

także przez P. Z. L. A.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu PZLA rozpatrywano sprawę wykluczenia Petkiewicza z Warszawianki i wniosku Warszawianki o zawieszenie Petkiewicza wobec ciążących na nim podejrzeń w sprawach przekroczenia amatorstwa.

Zarządowi PZLA zakomunikował zarząd Warszawianki, że posiada już dowody w sprawie winy Petkiewicza, przyczem całość podejrzeń prześle do PZLA po skompletowaniu wszystkich. Wobec tego zarząd PZLA postanowił Petkiewicza zawiesić i oddać całą sprawę do komisji dyscyplinarnej.

Sklepy przed świętami.

Łódź, 18 grudnia. Od dnia dzisiejszego wszystkie sklepy mogą być otwarte do godz. 21-ej.

W niedzielę sklepy otwarte będą od godz. 13-ej do 18-ej, a w czwartek tylko do 18-tej.

Sport w kilku słowach.

(—) Na sobotę i niedzielę planowane są pierwsze mecze hokejowe w Łodzi. W dniu tym staną do pierwszych rozgrywek ŁKS z SKS i Union z Makkabi. Oczywista, iż zawody dojdą do skutku o ile dopisze pogoda.

(—) Sekcja kolarska ŁKS-u odbyła walne zebranie, na którym ukonstytuowały się nowe władze: przewodniczący p. Pfeifer, zastępca — p. Wierucki, sekretarz — p. Leszczyński, gospodarz — p. Matusiak, kapitanowie — pp. Mikołajczyk i Szuwała, referent sportowy — p. Placek jun.

(—) Zawody w siatkówkę żeńską, rozgrywane w ramach gier o puhar P.Z.G.S. zostaną ukończone w nadchodzącą niedzielę. Pierwsze miejsce ma zapewnione H.K.S., drugie zaś uzyskają zawodniczki Ł.K.S.-u, o dalsze zaś miejsca walczyć będą drużyny podczas zawodów niedzielnych. W grupie męskiej, która zkolei rozpada się na dwie podgrupy, przodują Ł.K.S. i Absolwenci. Finał między obu temi zespołami odbędzie się w drugim i trzecim dniu Bożego Narodzenia. Jak głoszą słuchy, mają być Absolwenci za niepłacenie składek zawieszeni w prawach członkowskich ŁOZGS, a co zatem idzie zespół ten nie zostałby dopuszczony do finałowej rozgrywki z ŁKS-em, zaś wszystkie uzyskane przez Absolwentów wyniki byłyby zweryfikowane jako walcovery na rzecz przeciwnika. Potwierdzenia tych wiadomości na razie brak.

(—) Makkabi łódzka została przyjęta jako członek zwyczajny Polskiego Związku Lawn Tennisowego i przystąpi na wiosnę do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

(—) W niedzielę o godz. 10.30 w lokalu YMCA odbędzie się walne zebranie ŁOZPLA. Porządek dzienny przewiduje między innemi sprawozdanie z działalności związku, wybory do władz i wolne wnioski.

(—) W sobotę o godz. 7-ej w lokalu ŁOZLA odbędą się egzaminy dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych.

(—) Przyjazd reprezentacji pięściarskiej Bawarji do Polski został już definitywnie załatwiony. Bawarczycy startować będą w Polsce dwukrotnie: 31 stycznia 1932 r. w Łodzi i 3 lutego w Warszawie. Jak wiadomo, Bawarja przoduje w pięściarstwie niemieckiem i przeważnie do reprezentacji państwowej dostarcza aż 6 bokserów. Ostatnim wielkim sukcesem Bawarczyków było zwycięstwo 11:5 nad silną reprezentacją Węgier.

„B O M B A".

W teatrze „Bomba" (Kopernika 16) w dalszym ciągu wspaniały inauguracyjny program p. t. „Hallo! Rumba!" „Bomba" zupełnie zresztą zasłużenie, zdobyła sobie sympatję łódzkiej publiczności. Jest rzeczą niewątpliwą, że nigdzie w Łodzi nie można tak beztrosko i wesoło spędzić wieczoru, to też nie należy się dziwić że w teatrze tym wszystkie przedstawienia odbywają się przy szczelnie zapełnionej widowni. Poszczególne piosenki i numery taneczne, na ogólne żądanie publiczności, są stale bisowane.

„GDY KOBIETA JEST PIĘKNA.."

na ekranie „CASINA".

Jeżeli to nawet jest melodramat, to — w najszlachetniejszym stylu. Jest prostota, — nie ma konwencjonalizmu, jest uczucie, a niema czułostkowości. Są tam momenty tak subtelne w swym wyrazie psychologicznym, że biorą" najbardziej zblazowanego widza. Jakże cudowne są te wszystkie sceny, w których jest to, co w kinie jest najtrudniejsze do osiągnięcia — prostota.

Jest to znów jeden z tych filmów, w których główną rolę gra aktor, a mimo to wzruszenie jakie wywołuje, jest wypadkową różnych czynników, świetnie ze sobą splecionych (zasługa reżysera po części też — scenarzysty).

Jak nprz. akcja rozwijająca się z początku jakgdyby od niechcenia przypadkowo, — ciągle wzbiera jeżeje i z drobnej przygody

rodzi się dramat.

Lili Damita, posiadająca wytworną urodę i sylwetkę stworzyła postać kobiety z krwi i kości. Dawna, urocza „zabawka paryska" zdobyła się tym razem na grę poważną i skupioną zanadto może skupioną, bo niewątpliwie bardziej jest jej do twarzy z figlarnym uśmiechem i polotnym, tanecznym gestem.

Zakończenie filmu jest dalekie od banalnego „happy end".

Nad program rewelacyjny film rysunkowy Maxa Fleischera „Bimbo jako drwal" przewyższający wszystkie dotychczas widziane dźwiękowe dodatki kreskowe.

Film „gdy kobieta jest piękna" — całkowicie mówiony po francusku, przyczem — djalog streszczony jest w treściwych napisach polskich, wkopjowanych w taśmę i nie przerywających akcji.

„HAROLD, TRZYMAJ SIĘ"

na dźwiękowym ekranie „PALACE".

„Śmiech — to zdrowie" — mówi przysłowie: jeśli to prawda to Harold Lloyd jest nieocenionym lekarzem smutku.

„Harold trzymaj się" jest jednym z najnowszych mówionych filmów komicznych. Oczywiście, vis comica, zawarta w djalogach, zatraca się w wersji polskiej posiadając po części na napisach; niewielka to jednak strata, ponieważ Harlod Lloyd, filmowiec „pur sang" wie dobrze że kino jest optyczna, a nie słuchową kategorja sztuki. Wyłączną niemal rolę grają walory wzrokowe; słowo i dźwięk stanowi niejako podszewkę obrazu.

Film obfituje w zabawne pomysły, nacechowane specyficznym amerykańskim humorem. A więc, Harold odbywa mimowoli podróż „na gapę" z Honolulu do San Francisco na okręcie, gdzie są sami miljonerzy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, znajduje się wem potem z workiem na głowie, na zewnętrznej stronie fasady wielkiego „drapacza chmur" w Los Angeles.

Tu powtarzają się sytuacje i sceny widziane już w filmie „Coraz wyżej!" z tą jednak różnicą, że tam widziano tylko rozpaczliwe ruchy i przerażoną twarz człowieka zawieszonego wysoko w powietrzu nad ruchliwą ulicą, tu zaś słyszy się nadto jego przeraźliwe wołanie o pomoc. Są ludzie, których to niezmiernie bawi ale są i tacy, których to denerwuje, choć zgóry wiadomo, że Harold wyjdzie zdrowo z najgorszych opałów.

Zarys postaci Harolda (w roli skromnego subjekta w sklepie z obuwiem, który robi karjerę po części przypadkiem po części sprytem) jest psychologicznie chwiejny: na raz jest Harold ciemięgą niemal groteskowym, to znów dokazuje cudów pomysłowości i sprytu żeby nprz. zdobyć frak na kolację z miljonerami lub dostać się do wytwornego klubu. Ponieważ jednak nikt nie bierze na serjo psychologji Harolda Lloyda, patrzymy na to przez palce.

Partnerką Harolda jest Barbara Kent. Haroldek ma głos

piskliwy i niemiły.

Tempo jest dobre, treść barwna i ciekawa tysiące zaś kawałów Harolda wywołują salwy śmiechu na widowni.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Mieszkanie Zojki.

Teatr Kameralny — Przedstawienie zawieszone.

Teatr Popularny — Urwis.

Bomba — „Hallo! Rumba"

Filharmonja — Koncert Szymona Goldberga.

Apollo — Nibelungi.

Bajka — I Pat i Patachon jako strzelcy. II Djabeł.

Casino — Gdy kobieta jest piękna.

Capitol — Dawid Golder

Corso — I. Zemsta Duana. II. Niebezpieczny romans.

Czary — I. Noc trwogi. II. 12 djamentów.

Grand Kino — Podniebny romans

Luna — Bunt młodości.

Mimoza — Lotnik.

Odeon — I Nieznośne bębny. II Bohaterowie wody

Oświatowy — Dla dorosłych: Syn szejka: dla młodzieży: Upiory stepu.

Palace — Harold, trzymaj się.

Przedwiośnie — Anna Christie.

Rakieta — Marjanna

Resursa — Kaprysy życia.

Splendid — Człowiek, który szuka swego mordercy.

Wodewil — I Nieznośne bębny. II. Bohaterowie wody

Zachęta — Parada miłości

WINSZUJEMY:

Jutro: Darjuszowi.
Wschód słońca 7.40.
Zachód — 3.25.
Długość dnia 8.01.
Ubyło dnia 9.00.
Tydzień 51.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 30.75, Praga wpłaty na Warszawę 377.00 — 379.00, Wiedeń czeki 79.46 — 79.94 banknoty 79.25 — 79.85, Zurych 57.50, Berlin noty większe 47.12 i pół — 47.52 i pół, wpłaty na Warszawę 47.25, — 47.45, na Katowice 47.25 — 47.45 na Poznań 47.25 — 47.45, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.36 — 57.48.

Londyn. New Jork 345, Paryż 87.87, Berlin 14.57 i pół, Szwajcarja 17.66 i pół, Kopenhaga 18.14 i pół, Sztokholm 18.01 i pół, Praga 116.50, Budapeszt 26, Wiedeń 29, Warszawa 30.75.

Paryż. Londyn 90.56, Nowy Jork 25.45 i pół, Szwajcarja 496.75.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, loco 6.20, grudzień 6.06, styczeń 6.07, luty 6.16, marzec 6.25, kwiecień 6.34, maj 6.44, czerwiec 6.52, lipiec 6.62, sierpień 6.71, wrzesień 6.80, październik 6.89.

Liverpool, amerykańska. Loco 5.14, grudzień 4.75, styczeń 4.73, luty 4.72, marzec 4.73, kwiecień 4.73, maj 4.74, czerwiec 4.76, lipiec 4.78, sierpień 4.79, wrzesień 4.81, październik 4.83, listopad 4.85, grudzień 4.88, styczeń 4.90.

Waluty, dewizy i akcje

MAŁE ZMIANY NA RYNKU DEWIZOWYM.

Zebranie giełdy pieniężnej nie wykazało zbyt dużych odchyleń kursowych. Obniżył się o grosz oficjalny kurs dolarów gotówkowych. N. Jork — kabel był słabszy o 0.1 gr. na 1 dolarze zaś Nowy Jork — czek utrzymał się bez zmiany. Kurs Paryża był wyższy o 2 gr. na 100 fr., dewiza na Pragę była tańsza o 1 gr. na 100 kor. czeskich, Szwajcarja zyskała 5 gr. na 100 frankach szwajcarskich, kurs Londynu był cokolwiek słabszy, o 5 gr. na 1 funcie. Dewizy na Holandję i Włochy nie wykazały żadnych zmian.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Zainteresowanie dla pożyczek premjowych było większe, kursy kształtowały się zwyżkowo, 3 proc. Pożyczka Budowlana podniosła się o 25 groszy: 4 proc. Poż. Dolarowa o 75 gr., 4 proc. Poż. Inwestycyjna o 50 gr. na sztuce. Z innych papierów procentowych zniżki doznała 5 proc. Poż. Konwersyjna o 0.50 proc., podniosły się: 6 proc. Pożyczka Dolarowa o 1 proc.; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna o 1.25 proc., bez zmiany utrzymały się listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego I i II emisji; obl. Pol. B. Kom. III i IV em. oraz dawno nienotowane (ost. kurs dn. 30 listopada br.) 8 proc. Obligacje Pol. B. Kom. II-ej emisji.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — ZWYŻKUJĄ.

Z listów zastawnych doszło do oficjalnych obrotów zaledwie czterema gatunkami papierów jednak nastrój był mocniejszy, a wszystkie urz. zanotowane listy osiągnęły zwyżki. Z papierów warszawskich podniosły się: 4 i pół proc. Listy Zast. Ziemskie o 0.75 proc.; 5 proc. Listy Zast. Zast. Miejskie o 0.75 proc., oraz 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. Miejskiego o 1 proc. W dziale prowincjonalnym zawierano tranzakcje 8 proc. Listami Zast. m. Łodzi po cenie o 0.50 proc. wyższej od poprzednio zanotowanej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 30.25 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 77.50, Premj. Poż. Dolarowa ser. III 43 — 43.75 — 43.50, Państ. Poż. Konwersyjna 1924 r. 36, Pożyczka Dolarowa 1919 — 1920 r. 52.50 — 53, Poż. Stabilizacyjna 1927 r. 47.50 — 49 — 48.25, Poż. Kolejowa 100, Listy Zast. Banku Rolnego 83.25 — 94.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 — I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 — I em. 94.00, Obligacje Pol. Banku Komunalnego II em. — 81.50, III em. 83, — IV em. 93, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 46, — 46.75 — 60.50 — 62 — 61.50. Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 38.75, Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi 59.75.

AKCJE — PRZEWAŻNIE UTRZYMANE.

Obroty na giełdzie akcyjnej były cokolwiek bardziej ożywione, niż dni ubiegłych; do oficjalnych notowań doszło 3-ma gatunkami papierów dywidendowych. W grupie bankowej — akcje Banku Polskiego oraz w grupie chemicznej — akcje Soli Potasowych obiegały po kursach utrzymanych. Z metalurgicznych obracano Lilpopem po kursie obniżonym o 25 gr. na sztuce.

KURS AKCYJ.

Bank Polski 105.00, Sole Potasowe 95.00 Lilpop 13.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 18.12. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: Żyto 27 — 27.50, pszenica dworska 28 — 28.50, pszenica zbierana 27 — 27.50, owies jednolity 24.50 — 25.50, owies zbierany 22.50 — 23.50, jęczmień na kaszę 22.50 — 23, jęczmień browarniany 26 — 27, groch polny jadalny 27 — 30, groch Wiktorja 32 — 35, rzepak zimowy 34 — 36, koniczyna czerwona 180 — 210, koniczyna biała 250 — 375, mąka pszenna luksusowa 48 — 55, mąka pszenna 0000 43 — 48, mąka żytnia pytlowa 42 — 45, mąka sitkowa i razowa 32 — 34, otręby pszenne szale 16.50 — 17, otręby średnie 15.75 — 16.25, otręby żytnie 15.75 — 16.25, kuchy lniane 26.50 — 27.50, kuchy rzepakowe 20.50 — 21.50, kuchy słonecznikowe 22 — 23, ziemniaki jadalne bez obrotów. Usposobienie spokojne; obroty średnie.

Wybory zarządu w Zw. Strzeleckim Łódź-Powiat

Odbyły się wybory zarządu powiatu Zw. Strzeleckiego Łódź-powiat, do którego weszli: prezes starosta Aleksy Rżewski, członkowie zarządu: prezes Rydewicz, ob. Augustyniakowa Irena, dyr. Brzeziński, dyr. Marcinowski, insp. Seib, kier. Pietrasiak Karol, red. Kozielski, ref. Pyda, Syska Czesław, Kausik L., Komisja rewizyjna: ob. Szczerbiński, Fonder, Lewartowicz.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XX V Polskiej Loterji Państwowej.

(Nieurzędowa).

Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia, 2-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej padły wygrane na numery następujące:

100,000 zł. na Nr. 5216.
30,000 zł. na Nr. 89011.
15,000 zł. na Nr. 1282.
5,000 zł. na Nr. 22215.
2,000 zł. na Nr. 157443.

po 1,000 zł. na N-ry 2778 112423.

po 500 zł. na N-ry 21365 45676 55493 80289.

po 400 zł. na N-ry 14846 26634 43180 47937 96060 135871 145024.

po 300 zł. na N-ry 30245 42499 44546 54786 92286 105663 119892 128864 136560 137128 145601 149575 153691 154973 158428 159722.

po 250 zł. na N-ry 13287 14432 29556 30162 49294 50244 52683 61763 [illegible]945 67015 70498 102180 10632 4109315 113855 116887 122776 132093 153514 153670 154867.

po 200 zł. na N-ry 2266 3535 5364 10995 13540 15958 16745 20788 26804 32859 34122 34478 36508 37831 38316 42287 42584 43103 45173 46121 51369 52315 53530 54400 58833 59549 62079 62400 62462 62795 648[illegible] 68040 70129 70986 74971 78011 7[illegible]335 79782 85[illegible] 95462 96904 101420 101682 101882 104488 106250 107[illegible] 108362 108782 110695 111357 111974 114840 117110 117026 123435 126262 126974 131324 136823 139660 139700 141350 141598 142289 [illegible]3420 144117 150693 153260.

150 złotych wygrały następujące numery:

87 104 212 35 [illegible]03 74 [illegible]5 435 39 43 535 46 70 [illegible] 969 95 1000 18 29 105 55 91 263 94 313 58 61 [illegible] 053 2002 94 190 360 458 70 [illegible]06 13 37 837 49 75 [illegible] 3136 236 375 470 91 529 91 600 33 47 81 759 [illegible]7 27 32 70 902 32 66 78 4011 52 180 245 64 309 5 445 51 536 851 5008 251 406 14 711 891 6003 58 [illegible] 143 310 21 70 440 91 508 23 40 631 51 67 782 [illegible]1 48 71 95 7016 197 278 370 416 50 526 705 52 [illegible]36 987 8202 97 459 90 93 509 626 741 66 79 900 [illegible] 78 9027 40 82 303 57 455 82 88 590 619 58 855

10017 24 29 48 200 44 57 420 25 82 584 728 57 71 807 05 11214 53 327 55 87 540 59 624 835 914 12017 172 238 53 65 545 609 91 700 833 75 957 62 13006 28 33 87 189 383 472 525 29 90 641 782 907 14078 189 201 8 415 32 81 85 604 815 17 29 87 939 53 15028 122 300 54 471 721 929 70 16014 170 84 421 682 766 981 117229 35 82 354 464 87 562 608 746 844 960 18079 82 92 119 25 410 18 25 62 526 805 20 55 98 928 19025 245 30 37 55 529 75 614 713 840 20031 76 135 211 26 78 91 331 35 63 578 84 692 821 60 99 21103 33 73 329 50 73 485 527 58 608 768 79 94 921 23079 321 33 415 556 622 97 811 93 24038 125 336 75 449 566 762 803 25161 229 430 34 675 703 10 41 847 73 74 989 26043 319 439 778 85 859 97 962 27007 18 69 160 88 288 97 327 98 460 658 68 725 800 24 91 94 996 28034 55 142 63 72 399 414 15 17 604 747 811 30 906 40 29184 265 518 834 89.

30029 126 84 364 449 78 92 530 618 708 807 908 16 43 60 31015 202 26 48 476 91 649 791 810 948 95 32105 222 59 427 47 564 71 649 707 35 86 829 73 83 92 924 33053 99 222 89 700 96 871 78 920 54 34205 337 68 75 80 414 35 57 563 851 67 905 32 35539 83 664 807 954 59 36005 53 188 200 521 600 13 811 13 930 36 64 71 37026 43 68 82 204 332 36 880 85 38031 65 104 35 51 323 35 79 82 92 529 79 726 94 825 919 60 39026 106 86 424 75 516 43 86 743 51 999 40062 143 82 462 596 614 769 893 957 75 84 41078 150 80 277 353 87 405 600 54 78 90 710 31 76 98 800 42126 628 827 83 928 45 43101 48 291 351 448 522 612 765 855 64 966 6944009 139 81 424 650 52 718 64 840 923 51 62 45000 11 107 27 86 366 70 94 406 48 595 696 797 46139 90 420 594 635 775 97 807 42 943 52 47011 38 41 111 337 403 14 35 53 500 55 56 600 773 840 970 48042 59 198 290 348 83 405 46 95 556 688 716 37 66 837 933 49144 227 6171 356 90 427 516 696 757 802 50318 549 630 801 10 49 81 87 938 51104 219 71 646 83 686 702 86 918 29 52200 41 46 63 355 428 41 78 532 803 8 53046 59 65 114 67 93 329 484 658 828 54 54061 92 329 470 613 93 716 815 17 61 55046 47 114 202 303 99 401 36 526 867 56009 94 99 104 253 61 302 414 67 74 692 821 69 926 98 57099 114 257 339 516 606 36 76 737 64 861 86 94 58008 214 84 316 53 70 403 69 500 86 629 60 777 838 74 99 939 59085 123 29 202 3 70 408 585 650 55 739 44 81 920 35.

60117 209 382 86 405 31 736 78 61316 492 519 743 96 949 62061 124 42 80 296 305 92 594 816 972 63009 112 272 304 70 635 716 902 87 64020 98 239 54 66 75 322 484 707 855 925 65013 85 110 32 200 350 747 92 763 833 930 66048 116 62 80 83 227 385 414 94 686 721 824 41 997 49 67053 81 99 177 277 338 467 866 [illegible] 726 90 [illegible] 126 41 90 308 438 72 506 43 613 860 952 55 78 799[illegible] [illegible]5 93 435 46 690 724 812 14 19 23 71 88 957 71018 [illegible] 123 289 419 76 517 86 743 892 976 92 72081 366 [illegible]01 634 709 29 38 917 73056 169 226 96 359 453 503 [illegible]4 40 87 827 59 982 74037 133 98 359 405 584 606 51 [illegible]94 909 60 75139 430 42 67 543 671 760 88 803 80 [illegible]21 52 54 76043 180 357 67 551 55 968 77019 344 [illegible]79 593 654 99 988 78106 361 462 79 642 732 858 95 [illegible]9087 151 200 333 400 720 51 88 925 80000 87 188 21[illegible] [illegible]72 425 27 702 76 310 927 31 81071 206 395 527 57 [illegible]4 744 46 883 992 82286 320 454 59 82 598 657 96 [illegible]01 934 [illegible] 37 157 91 237 45 422 78 505 773 80 [illegible]4185 242 414 21 515 22 25 41 74 615 60 748 79 82[illegible] [illegible]04 7 85207 377 447 447 561 910 86084 70 138 214 [illegible]08 87 414 98 529 673 714 72 87014 33 161 81 208 [illegible]40 51 467 526 41 671 774 871 993 96 88076 175 290 [illegible]8 388 427 504 761 64 928 89185 260 396 418 644 52 [illegible]71 952.

90039 187 90 248 58 340 58 88 408 13 48 49 531 65 94 615 846 51 987 91100 52 401 564 687 702 55 867 905 74 97 92017 345 55 70 550 718 983 93264 588 729 895 94148 210 498 658 60 785 95 973 95101 254 556 99 602 46 741 50 96119 579 99 607 731 46 91 96 814 923 59 97007 16 58 445 88 623 28 88 98022 40 156 234 50 94 406 14 577 97 709 12 29 904 8 99182 244 861 93 481 593 757 806 52 990 100005 63 320 577 640 974 101674 91 94 241 85 529 828 929 102057 193 215 40 308 73 93 97 500 44 609 12 840 920 103435 36 46 580 696 716 931 62 104006 78 135 48 93 95 272 320 32 410 27 56 20 72 81 657 872 993 105088 129 30 364 616 28 701 812 997 99 106003 65 128 318 463 500 630 58 80 787 107006 62 208 48 353 437 617 61 66 108013 49 67 233 67 323 433 50 755 68 90 88 89 109018 81 224 60 436 594 758 82 830 95 945 69 110110 213 85 340 90 405 32 69 99 534 51 611 28 941 55 111107 47 309 468 97 580 78 668 913 112091 113 53 58 292 330 47 69 82 403 54 515 642 761 62 845 77 932 113006 310 47 91 401 15 37 90 91 645 734 61 819 60 906 76 99 114009 45 180 53 213 56 90 413 26 40 76 781 88 90 851 68 983 115033 50 180 305 36 45 49 70 90 434 623 717 94 814 116090 140 258 314 438 78 727 830 905 117010 316 76 442 674 908 20 30 118034 100 6 232 342 70 497 509 44 769 825 41 119077 244 362 571 827 800 27 46 74 88 926.

120361 487 583 609 97 904 10 121035 78 85 36 227 38 301 45 485 614 18 87 786 801 22 935 122098 145 256 83 394 457 623 709 66 807 88 123088 241 47 336 87 422 44 508 50 64 638 780 807 31 903 124055 83 187 226 38 547 621 705 83 811 63 987 88 94 125032 317 27 83 636 39 88 764 72 92 815 919 54 126087 106 95 354 65 429 574 95 746 52 52 918 28 127004 47 121 42 229 96 411 19 29 57 84 682 738 56 97 801 11 25 128006 14 332 76 484 570 75 690 738 98 817 56 936 129077 114 329 80 93 431 737 841 84.

130105 58 381 68 525 613 38 87 815 44 72 98 930 70 131052 146 247 49 87 810 500 15 55 70 718 20 804 89 972 132195 308 51 68 79 700 98 804 995 133416 56 78 81 83 595 718 134129 50 67 286 398 413 555 854 99 922 54 135313 61 96 98 562 87 698 717 969 136111 265 323 421 505 66 644 81 84 86 781 893 137169 201 92 316 85 410 29 676 729 875 78 81 900 65 72 138297 431 64 97 517 790 805 906 31 62 96 139177 353 400 31 54 541 704 55 67 817 140091 171 238 456 842 942 141020 82 921 364 650 856 79 902 23 142242 83 84 308 9 54 662 717 76 852 920 45 65 143076 120 94 244 354 525 81 761 80 831 944 144058 115 373 442 56 62 64 526 604 954 145065 232 318 55 83 426 42 651 866 74 77 146802 7 10 65 82 549 678 729 37 48 850 73 912 147039 41 183 261 374 457 685 766 70 82 815 91 148091 203 17 328 410 28 620 49 77 709 42 871 149073 221 529 54 82 672 758 806 963.

150051 100 275 90 380 411 629 806 97 917 151246 53 312 99 658 734 938 81 152158 60 289 320 500 44 75 97 726 98 825 953 153093 177 491 535 607 29 700 4 29 33 63 821 35 61 958 154036 121 263 309 440 59 829 59 155064 76 94 95 202 464 626 60 805 49 927 92 156048 98 165 309 15 63 75 91 413 569 677 81 97 711 816 45 51 83 957 62 87 157118 64 394 441 44 49 68 536 44 631 36 873 54 158085 216 379 64 394 441 44 49 68 536 44 631 36 878 54 158085 216 379 401 58 630 870 79 970 159040 67 211 454 503 27 621 858 80 908 27 87.

Bernarda Shawa nie częstuj befsztykiem.

Cyniczne wywody znakomitego pisarza.

Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznych występów i zachwytów Shawa nad systemem bolszewickim, gdy oto pretensjonalny staruszek sprowokował już nowy skandal. W listopadzie minionym ukazała się biografia Bernarda Shawa, która wywołała powszechny głos oburzenia. Autor biografji, Frank Harris, zmarł nagle w Nicei. Zmarł przed trzema miesiącami. Książkę drukowano po śmierci autora, szczotkową zaś odbitkę przejrzał i skorygował osobiście sam Shaw.

I tu zaczyna się skandal pierwszy: Materjału do owej biografji dostarczył Shaw, dołączając do książki list dodatkowy, w którym podaje szereg sensacyj o sobie. Ale co najważniejsze, że w liście tym napada na nieżyjącego już autora, zarzucając mu, iż szereg szczegółów z życia Shawa poprostu nie zrozumiał i stąd

fałszywie je interpretował.

A oto i drugi skandal: Bernard Shaw do gotowej już książki Franka Harrisa dołączył osobny aż nadto osobliwy rozdział p. t. „Wyznania seksualne Bernarda Shawa". W rozdziale tym mianowicie Shaw opisuje w sposób całkiem przejrzysty i drastyczny pierwszą swoją aferę „z pewną przedsiębiorczą wdówką". — Opinja publiczna w Anglji domyśliła się odrazu, o kim mowa i stąd zarzut krytyki angielskiej słuszny, że tego rodzaju „rewelacje" nie mogą pochodzić z pod pióra gentlemana. — Po cynicznych wynurzeniach na temat swej pierwszej „afery seksualnej", dodaje ze starczem wręcz przechwalstwem dosłownie: „Od chwili zaś, kiedy starczyło mi na sprawienie sobie modnego garnituru wszystkie kobiety kochały się we mnie

od pierwszego spojrzenia.

Nie potrzebowałem już latać za kobietami. One za mną latały".

Szczytem zaś wszystkiego jest kiedy Bernard Shaw w pomienionym rozdziale rozprawia się publicznie z tymi, którzy w klubach i buduarkach pomawiają go o... pewną słabość, spowodowaną wegetarjanizmem. Z oburzeniem, godnem lepszej sprawy, odpiera te wersje klubowe jako fałsz i plotkę. I na dowód, że tak nie jest, przytacza klasyczne słowa pewnej damy: „Bernarda Shawa nie należy nigdy częstować befsztykiem, bo inaczej żadna kobieta w Anglji nie czułaby się bezpieczna

w jego towarzystwie..."

Wyznania te wywołały protesty i oburzenie całej krytyki literackiej w Anglji, która nazwała je jednym wielkim skandalem. Nawet krytycy- zwolennicy jego, którzy zazwyczaj przez palce patrzą na jego wszelkie wybryki cyniczno-kabotyńskie, nawet ci się oburzyli, nie szczędząc mu zarzutów potępiających.

—xox—

200 tysięcy kobiet pracuje

w urzędach Francji.

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji powstał projekt redukowania kobiet pracujących w celu zastąpienia ich

bezrobotnymi mężczyznami.

Projekt ten wywołał gwałtowny sprzeciw kobiet francuskich, które, będąc pozbawione prawa wyborczego, są już i tak po macoszemu traktowane przez państwo.

Obok trzynastu miljonów mężczyzn, liczy Francja 8.600.000 kobiet pracujących z czego cztery miljony zatrudnionych na roli (na 5 miljonów mężczyzn), 2.450.000 w przemyśle (5.000.000 mężczyzn), 900.000 w handlu (1 miljon mężczyzn) oraz 200.000 w urzędach państwowych i społecznych (pół miljona mężczyzn).

Projekt redukcji kobiet, którego zwolennicy biadają nad zanikiem ognisk rodzinnych we Francji i nad niedolą matki pracującej, bynajmniej nie poprawi stanu rodziny francuskiej i w nader małej mierze przyczyni się

do zmniejszenia bezrobocia.

77 procentów kobiet pracujących — to kobiety niezamężne, wdowy, rozwódki lub żony bezrobotnych, innemi słowy osoby utrzymujące się całkowicie z własnej pracy i jedynie na własnej pracy opierające byt swój własny, swych dzieci i rodzin.

—xox—

Rozrzutność w Genewie.

Astronomiczne pobory.

Pobory urzędnicze uległy w ostatnich czasach we wszystkich krajach poważnej obniżce. Jest jednak w Europie kategorja urzędników, pobierających dalej uposażenia kilkakrotnie wyższe od przeciętnych uposażeń urzędniczych. Są to

urzędnicy Ligi Narodów

i Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Czyż który z prezydentów ministrów może się „poszczycić" poborami wynoszącymi 815 tysięcy franków franc. jakie Liga wypłaca rocznie swemu sekretarzowi generalnemu sir Ericowi Drummond? Oprócz tych apanażów p. Drummond otrzymuje od Ligi za darmo luksusowe mieszkanie w jednej z najpiękniejszych will pod Genewą. Każda z dwóch stenotypistek pobiera po 60.000 fr. franc. (20.000 zł.) Naturalnie w czasie, gdy Rada Ligi obradowała w Paryżu, zarówno p. Drummond jak i cały personel Ligi otrzymywali odpowiednio wysokie djety które niezawodnie dadzą sumę sześciocyfrową. P. Drummond sprowadził przecież do Paryża swego zastępcę p. Avenola (Francuza) i dwóch podsekretarzy, z których każdy pobiera rocznie 450.000 fr. franc. Zwykły woźny w Lidze jest lepiej płatnym niż u nas urzędnik dostaje bowiem 50.000 fr. franc. (7.000 złotych) rocznie.

Wszystkie wydatki na sekretarjat Ligi wynoszą — wobec tych ministerjalnych poborów — poważną sumę 35 milj. złotych. Na czele sekcji stoją dyrektorzy z poborami od 200 do 260 tys. fr. franc. a trzon urzędniczy tworzą członkowie sekcji, którzy „zadawalają się" sumą 140 tys. fr. franc. rocznie. Urzędników wyższych i niższych jest w sekretarjacie przeszło 800. W samej sekcji hygieny na czele której stoi p. Reichman (jedyny Polak w Lidze piastujący wysoką godność dyrektora) pracuje 51 osób, w sekcji finansowej również 50 osób. Na koszta Konferencji Rozbrojeniowej wstawiono do budżetu 20 milj. fr. franc. w czem koszty druków mają wynieść 10 milj. a dodatkowe pobory personelu prawie 6 milj. Przewidziano w tych wydatkach i służbę automobilową i zakup maszyn do pisania i koszta reprezentacji (250 tys. fr.) a mimo to znajdujemy tam rubrykę „Na nieprzewidziane — 430 tys. fr. franc."...

A propos zatargu mandżurskiego warto podnieść, że Liga utrzymuje w Chinach stałą placówkę, która kosztuje

2.400.000 fr. franc. rocznie.

Podobna rozrzutność jest regułą i w Międzynarodowym Biurze Pracy, na czele której stoi jako dyrektor Francuz p. Albert Thomas, opłacany sumą 600.000 fr. franc. Jego zastępca Anglik pobiera 320 tys. fr. franc. W Bernie pracuje 411 urzędników. Całe biuro kosztuje Ligę Narodów 46 milj. fr. franc.

We wrześniu rb. sir Eric Drummond zaproponował urzędnikom Ligi, by się dobrowolnie zrzekli kilku procent swoich poborów na czas przesilenia gospodarczego. Zebranie urzędników odrzuciło tę propozycję. Wobec tego trzeba będzie oszczędności w Lidze przeprowadzić drogą przymusową.

—

Zagłębie Naftowe zimą.



Jeden z szybów naftowych w Borysławiu.

Zdzieranie pasów z delikwenta.

Kara śmierci... dobrodziejstwem.

Obyczaje na Korei.

Obszar Korei wynosi 221.000 km. kw. a ludności liczy

blisko 20 miljonów.

Religja Koreańczyków zbliżona jest wielce do chińskiej, gdyż większość mieszkańców wyznaje naukę Konfucjusza. Koreańczycy czczą słońce jako najwyższe bóstwo, pod widomą postacią lustrzanej tarczy zw. „Goehei", promieniującej niezwykle silnem światłem. Obecny arcykapłan, Taiheui jest zarazem najwyższym sędzią i zarazem wykonawcą wyroków śmierci.

Taiheui jest

postacią patrjarchalną,

wysokiego wzrostu, wychudzony wskutek ustawicznych postów i umartwień i nadzwyczaj łagodnego oblicza. Mimo swego podeszłego wieku jest starcem krzepkim. Rezydencją jego jest samotna świątynia przy klasztorze mnichów-kapłanów, „sług słońca" na cichej niedużej wyspie Tszedsu. Świątynia i klasztor, zbudowane z kamienia białego, znajdują się u podnórza wzgórza Hallasans, na 2000 metrów wysokiego, wśród wysokopiennego lasu świerkowego. Do dziś dnia nie dotarł żaden obcy, a tem mniej żaden Europejczyk do tej siedziby najwyższego kultu religijnego i najwyższego urzędu sędziowskiego państwa koreańskiego.

A jednak pewien dziennikarz amerykański przemyślny i odważny, przygotowany na wszystkie ostateczności, dostał się w listopadzie r. b. do tej mniszej pustelni, co więcej zwiedził klasztor i świątynię i uzyskał krótką rozmowę z samym arcykapłanem Taiheui. Jemu też zawdzięcza świat cywilizowany opis szczegółów kultu religijnego i obyczajów, pouczających dotąd na Korei.

Oto jego opis w streszczeniu:

W kilka godzin nasz mały parowiec japoński przybył do cichej wysepki Tszedsu. U podnórza wzgórza Hallasans, wznosi się budowla z kamienia białego wśród starego lasu świerkowego. Jest to klasztor mnichów - kapłanów i świątynia „Gohei". Z klasztoru do świątyni prowadzi brama kamienna „Torii, będąca miejscem sądów arcykapłańskich i zarazem miejscem tracenia przestępców. Arcykapłan Taiheui wykonuje własnoręcznie wyroki kary śmierci.

Europejczykowi trudno zrozumieć, jak ten bogobojny mąż, żyjący myślą o wieczności, oddany służbie najwyższego bóstwa słońca, przejęty zasadami filozofji, zbliżonej do nauki Konfucjusza, umie pogodzić urząd arcykapłana z urzędem kata. I dopiero poznanie i wtajemniczenie się w ideologję bóstwa, wypełniającego według wierzeń Koreańczyków — ziemię, wody, ogień i powietrze, uprzystępnia Europejczykowi zrozumienie tego. Filozofja religijna kapłanów koreańskich streszcza się w tezie, iż cały wszechświat jest uduchowiony. Dusza ludzka wraca po śmierci pod inną postacią, by służyć bóstwu najwyższemu. Skoro człowiek zbłądzi i karygodnym występkiem obrazi najwyższe bóstwo, jedynie „pokuta krwi" może sprowadzić zpowrotem taką zbłąkaną i zatraconą duszę na drogę służby najwyższemu bóstwu. To też kara śmierci, wykonana na przestępcy przez arcykapłana, nie jest karą

ale raczej... dobrodziejstwem

dla zbrodniarza, który po odpokutowaniu i zmyciu swej ziemskiej zbrodni, może znów chwalić bóstwo i służyć mu pod postacią inną.

Korea zna trojaką karę śmierci: ścięcie, powieszenie na szubienicy i t. zw. „lunkczi", t. j. darcie pasów za żywa.

Przestępstwa, jak oszustwa i kradzieże, za które sądy w Europie wyznaczają karę pieniężną lub więzienną, kończą się na Korei karą śmierci. Ścięcie uchodzi

za haniebniejszą karę,

niż zawiśnięcie na szubienicy, a najsroższą karą jest zdzieranie pasów z delikwenta i bywa stosowane za ojcobójstwo, matkobójstwo, żonobójstwo i bratobójstwo.

Taiheui opowiada o swym urzędzie katowskim z całym spokojem i jest święcie przekonany, iż wszystkich 600 skazańcom, jakich wyprawił na tamten świat, wyrządził największą przysługę, bo oczyścił ich i pojednał z bóstwem. 48 lat jest Taiheui kapłanem, a 19 lat arcykapłanem i wykonawcą wyroków śmierci.

Przed wykonaniem wyroku arcykapłan spędza noc na modlitwie, błagając o łaskę i oświecenie, by mógł godnie

spełnić swój urząd —

oczyścić duszę skazańca z ziemskich brudów i pojednać ją z bóstwem. W czasie jego długoletniego piastowania urzędu arcykapłańskiego i sędziowskiego zaszedł tylko jeden wypadek „pokuty krwi" i kary śmierci przez zdzieranie pasów z delikwenta za żywa. Taiheui tłumaczy to tem, iż w ludzie koreańskim jest głęboko zakorzenione uszanowanie dzieci względem rodziców.

O ceremonji tracenia opowiada sam Taiheui:

— Skoro jaki przestępca, skazany przez władze krajowe na karę poniesienia „pokuty krwi", zostanie oddany w ręce kapłanów na wyspie Tszedsu, wyrok zostaje wykonany w przeciągu 3-ch dni. Skazaniec bywa umieszczony w odosobnionem więzieniu, oddalonem o 3 km. od świątyni i klasztoru. Jeśli sąd kapłański uzna przestępcę za winnego, a arcykapłan mocą swej nieograniczonej władzy go nie ułaskawi, (co się zdarza bardzo rzadko), wtedy kapłani spędzają z delikwentem cały czas na modlitwach, pocieszając go nagrodą bliskiego oczyszczenia i przyszłego

szczęścia pozagrobowego.

Sam akt tracenia odbywa się wśród głośnego odmawiania modlitw i śpiewu hymnów na cześć Gohei przez kapłanów. Kapłani, pomocnicy kata - arcykapłana, podprowadzają skazańca pod łuk kamiennej bramy Torii, gdzie na specjalnem podwyższonem miejscu staje się zadość sprawiedliwości ziemskiej i wiecznej. Ścięcie i wieszanie na szubienicy odbywa się w podobny sposób, jak w niektórych państwach europejskich, z tą tylko różnicą, iż zamiast topora używa arcykapłan szerokiego zakrzywionego miecza. O ceremonjale trzeciego rodzaju „pokuty krwi" t. zw. Lungczi — to jest zdzieraniu pasów Taiheui nic wyjawić nie chciał. Ciała skazańców pozostają do nocy na miejscu stracenia i w nocy grzebie je jeden z kapłanów w miejscu nikomu nie wiadomem, gdyż jest to ciało zbrodniarza, niezasługujące na żadne uszanowanie. Rodzina straconego wykreśla go z rejestru swego i nikomu nie wolno wspominać imienia nieszczęśnika.

—

Chaos finansowy w Norwegji.



Waluty skandynawskie spadły równocześnie z funtem. Najbardziej odbiło się to na Norwegji, gdzie pomimo zakazu wywozu dewiz, musiano zamknąć giełdę, aby uniknąć paniki. Na ilustracji: Gmach giełdy w Oslo.

Żołądki wieprzowe

znakomitym środkiem leczniczym.

Już od dłuższego czasu znała medycyna wątroby surowe i gotowane jako też wszelkie potrawy i wyciągi z wątrób zwierzęcych za znakomity środek przeciwko

niedokrwistości u ludzi.

W ostatnich czasach amerykańscy lekarze zalecają także żołądki wieprzowe, jako bardzo skuteczny środek leczniczy przeciw wspomnianej chorobie. Wedle opinji lekarzy amerykańskich 30 gramów wyciągu z wysuszonych i roztartych na proszek żołądków wieprzowych ma odpowiadać wartością leczniczą przy bardzo nawet ciężkich wypadkach niedokrwistości u ludzi 500 gramom wątroby, względnie 90 gramom skoncentrowanego wyciągu z wątroby.

Ponieważ wysuszony wyciąg z żołądków wieprzowych

jest bez smaku

i bez woni, przeto jest łatwiejszy i przyjemniejszy w stosowaniu aniżeli gotowana wątroba, względnie wyciąg z wątroby, do którego to środka wielu ludzi nie może się przyzwyczaić.

Gdyby skuteczność żołądków wieprzowych została istotnie stwierdzona to nasz przemysł mięsny, a zwłaszcza bekonowy mógłby zyskać poważnego odbiorcę na ten uboczny produkt uboju.

—x:o:x—

Nieznany owoc.

Odkrycie amerykańskich botaników.

W Ekwadorze znaleziono nowy, całkiem nieznany owoc, posiadający cechy szczególne.

Owoc podobny do pomarańczy ma skórkę cienką, jak brzoskwinia i jak u brzoskwini okryta

cieniutkiemi włoskami.

Nie posiada twardych pestek: soczysty miąż jego wypełniają liczne drobne pestki, jak u pomidora. Miąż ten jest barwy jaskraw zielonej skórka zaś owocu ma barwę zieloną o żyłkach czerwonych.

Owoc jest jadalny, ma przyjemny smak kwaskowaty i nadaje się zwłaszcza do przyrządzania napojów chłodzących.

Botanicy amerykańscy nie zdecydowali się jeszcze, do jakiego gatunku zaliczyć roślinę, dającą ten nowy owoc.

—

Podsłuchane.

—

KAPELUSZ.

— Skąd masz taki wspaniały kapelusz

— Jakto? Mam go przecież już trzy lata.

— Tego po nim nie widać, wygląda jak nowy.

— Ale bo też ja go dobrze pielęgnowałem. Za każdym razem, gdy przychodzę do domu wygładzam go szczotką. Wiosną oddaję go do chemicznej pralni, przed 4-ma tygodniami dałem go do przefasonowania. Następnie kazałem też założyć nową wstążkę, a ubiegłej niedzieli zamieniłem go w cukierni na inny.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Od dnia dzisiejszego zaczynam oszczędzać — powiada Brzuchalski. — Tak dłużej być nie może. W ostatnich czasach wydawałem dwa razy tyle pieniędzy, co zarabiałem.

Następnego dnia spotyka przyjaciel Brzuchalskiego w restauracji zajadającego smakowity comber sarni w sosie śmietankowym i popijającego do tego szklaneczkę dobrego winka.

— Słyszałem że masz zamiar oszczędzać?

— Ja też oszczędzam — powiada Brzuchalski, — dawniej chodziłem zawsze z żoną do restauracji, teraz zjadam tylko jedną porcję.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.